

VI Krakowsko-Wrocławskie Spotkanie Naukowe  
Administratywistów

# Antywartości

## w prawie administracyjnym

redakcja naukowa  
Adam Błaś



VI Krakowsko-Wrocławskie Spotkanie Naukowe  
Administratywistów

---

# Antywartości

---

## w prawie administracyjnym

redakcja naukowa

Adam Błaś



Wolters Kluwer

Warszawa 2016

*Stan prawny na 15 maja 2016 r.*

Recenzent

*Dr hab. Zbigniew Cieślak, prof. UKSW*

Wydawca

*Izabella Małecka*

Redaktor prowadzący

*Kinga Zajęc*

Opracowanie redakcyjne i łamanie

*Violet Design Wioletta Kowalska*

.....  
: Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących :  
: im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej :  
: w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. :  
: A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty. :  
: .....

 SZANUJMY PRAWO I WŁASNOŚĆ  
Więcej na [www.legalnakultura.pl](http://www.legalnakultura.pl)  
POLSKA IZBA KSIĄŻKI

© Copyright by

Wolters Kluwer SA, 2016

ISBN 978-83-264-8665-4

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35

e-mail: [ksiazki@wolterskluwer.pl](mailto:ksiazki@wolterskluwer.pl)

[www.wolterskluwer.pl](http://www.wolterskluwer.pl)

księgarnia internetowa [www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

## Spis treści

|                     |   |
|---------------------|---|
| Wykaz skrótów ..... | 9 |
|---------------------|---|

**Prof. zw. dr hab. Adam Błaś**

|                    |    |
|--------------------|----|
| Wprowadzenie ..... | 13 |
|--------------------|----|

### CZĘŚĆ PIERWSZA

#### MIEDZY WARTOŚCIĄ A ANTYWARTOŚCIĄ W PRAWIE ADMINISTRACYJNYM

**Prof. zw. dr hab. Jan Zimmermann**

|                                                               |    |
|---------------------------------------------------------------|----|
| Wokół pojmowania antywartości w prawie administracyjnym ..... | 21 |
|---------------------------------------------------------------|----|

**Dr Aleksandra Szadok-Bratuń**

|                                                                      |    |
|----------------------------------------------------------------------|----|
| Krótkie rozważania o aksjologii, wartościach i antywartościach ..... | 29 |
|----------------------------------------------------------------------|----|

**Dr Renata Kusiak-Winter**

|                                                                                              |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Wartości i antywartości w prawie administracyjnym z perspektywy<br>nauki administracji ..... | 45 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|----|

**Dr hab. Piotr Lisowski**

|                                                                     |    |
|---------------------------------------------------------------------|----|
| Antywartości w prawie administracyjnym – <i>tabula rasa</i> ? ..... | 54 |
|---------------------------------------------------------------------|----|

**Mgr Paweł Król**

|                                                                                                                                                                   |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Naruszenie prawa <i>pro publico bono</i> lub w interesie indywidualnym?<br>Kilka refleksji związanych z tworzeniem i stosowaniem<br>prawa administracyjnego ..... | 62 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

**Dr Mariusz Krawczyk**

|                                                                                                                        |    |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Ograniczanie zakresu administracyjnoprawnej metody regulacji<br>jako swoista antywartość prawa administracyjnego ..... | 97 |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

**Dr Aleksandra Puczo**

Kiedy wartość staje się antywartością – rozważania na przykładzie instytucji przywrócenia terminu w postępowaniu administracyjnym i sądowoadministracyjnym ..... 111

**Prof. zw. dr hab. Jerzy Supernat**

Antywartości translatorskie w prawie administracyjnym ..... 126

**Dr Justyna Przedzińska**

Przewartościowanie wartości nowego zarządzania publicznego ..... 130

**Prof. UW dr hab. Jerzy Korczak**

Antywartość w prawie administracyjnym jako zamierzony skutek legislacji ..... 146

**Prof. dr hab. Wojciech Jakimowicz**

Nadużycie publicznego prawa podmiotowego dostępu do informacji publicznej ..... 158

**CZĘŚĆ DRUGA**

**ANTYWARTOŚCI W PRAWIE ADMINISTRACYJNYM**

**– WYBRANE PRZYKŁADY**

**Dr Mariusz Kotulski**

Nadmierny formalizm jako antywartość ..... 175

**Mgr Bartosz Szymkow**

Dysfunkcjonalność prawa jako antywartość w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym ..... 189

**Mgr Karol Kalinka**

Wskazanie wybranych relacji pomiędzy administracją publiczną a grupami nacisku jako źródło swoistych antywartości w prawie administracyjnym ..... 197

**Mgr Piotr Schmidt**

Organizacja organów ochrony zabytków jako antywartość systemu prawnej ochrony zabytków ..... 214

**Dr Rafał Mikowski**

Antywartości w prawie administracyjnym jako efekt uprawnień dyskrejonalnych Policji w zakresie dostępu do broni palnej ..... 229

|                                                                                                                                                            |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Mgr Michał Kiedrzynek</b><br>Antywartości w prawnej ochronie środowiska .....                                                                           | 243 |
| <b>Mgr Michał Koszowski</b><br>Granica pomiędzy wartością a antywartością w administracyjnoprawnych<br>regulacjach przeciwdziałających uzależnieniom ..... | 251 |
| <b>Dr Maciej Błazewski</b><br>Antywartości jako bariery rozwoju e-administracji .....                                                                      | 262 |
| <b>Dr Renata Raszevska-Skałeczka</b><br>Niepewność w oświacie jako antywartość w prawie administracyjnym .....                                             | 271 |
| <b>Mgr Dominika Cendrowicz</b><br>Niepewność w pomocy społecznej jako antywartość<br>w prawie administracyjnym .....                                       | 295 |
| <b>Mgr Jakub Mrozek</b><br>Antywartości jako dyrektywy postępowania w procesie prawotwórczym .....                                                         | 309 |

## CZĘŚĆ TRZECIA VARIA

|                                                                                                                                                                                                                                  |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Dr hab. Magdalena Tabernacka</b><br>Walory ekonomiczne przestrzeni w planowaniu i zagospodarowaniu<br>przestrzennym .....                                                                                                     | 321 |
| <b>Mgr Małgorzata Kozłowska</b><br>Niemoc władztwa zakładowego na przykładzie domu pomocy społecznej<br>dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Subsydiarność prawa<br>karnego materialnego w sytuacjach kontratypowych ..... | 338 |
| <b>Mgr Bartosz Gołębiowski</b><br>Brak dostępności produktów leczniczych, środków spożywczych<br>specjalnego przeznaczenia lub wyrobów medycznych<br>jako antywartość prawa farmaceutycznego .....                               | 349 |
| <b>Mgr Łukasz Folak</b><br>Instrumentalizacja prawa administracyjnego .....                                                                                                                                                      | 359 |
| <b>Dr Andrzej Pakuła</b><br>Interes publiczny i tzw. apolityczność administracji publicznej.<br>Od wartości do antywartości .....                                                                                                | 383 |

**Dr Marta Górka**

|                                                                                      |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Monitoring wizyjny w otwartej przestrzeni publicznej<br>a prawo do prywatności ..... | 391 |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|

**Dr Joanna Filaber**

|                                                                                                     |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Nieuprawniona ingerencja w prawo do prywatności<br>jako antywartość w prawie administracyjnym ..... | 400 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

**Prof. dr hab. Marcin Miemiec**

|                                               |     |
|-----------------------------------------------|-----|
| Dylematy sądowej kontroli administracji ..... | 414 |
|-----------------------------------------------|-----|

**Mgr Jolanta Behr**

|                                                                                                                                                          |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Nielegalność działania organu administracji publicznej.<br>Rozważania w kontekście praktyki rozpatrywania skargi<br>na przewodniczącego rady gminy ..... | 428 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

# Wykaz skrótów

## Akty prawne

- Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
- k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 380 z późn. zm.)
- k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
- k.k.w. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.)
- k.p. – ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1502 z późn. zm.)
- k.p.a. – ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 23)
- k.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.)
- nowela u.p.f. z 2014 r. – ustawa z dnia 19 grudnia 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 28)
- nowela u.p.f. z 2015 r. – ustawa z dnia 9 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 788)
- p.o.ś. – ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 672 z późn. zm.)
- p.p.s.a. – ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 718 z późn. zm.)
- p.u.s.a. – ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1647 z późn. zm.)
- r.u.p.i.m. – rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 10 stycznia 2011 r. w sprawie sposobu utrwalania przebiegu imprezy masowej (Dz. U. Nr 16, poz. 73)

- u.o.s.g. – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 706)
- u.o.z.o.z. – ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1446 z późn. zm.)
- u.p.a. – ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 666 z późn. zm.)
- u.p.f. – ustawa z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 45, poz. 271 z późn. zm.)
- u.p.s. – ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 163 z późn. zm.)
- u.p.z.k. – ustawa z dnia 24 sierpnia 2006 r. o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1217 z późn. zm.)
- u.p.z.p. – ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 778)
- u.s.c. – ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1111 z późn. zm.)
- u.s.c. z 1996 r. – ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o służbie cywilnej (Dz. U. Nr 89, poz. 402 z późn. zm.)
- u.s.c. z 1998 r. – ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej (Dz. U. z 1999 r. Nr 49, poz. 483 z późn. zm.)
- u.s.c. z 2006 r. – ustawa z dnia 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej (Dz. U. Nr 170, poz. 1218 z późn. zm.)
- u.s.g. – ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 446)
- u.s.o. – ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 2156 z późn. zm.)
- u.s.p. – ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 814)
- u.s.s.e. – ustawa z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 282)
- u.s.w. – ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 486 z późn. zm.)
- u.ś.o.z. – ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 581 z późn. zm.)
- u.w.r. – ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 575 z późn. zm.)

## Publikatory

|             |                                                                                         |
|-------------|-----------------------------------------------------------------------------------------|
| AUW         | – Acta Universitatis Wratislaviensis                                                    |
| BIP         | – Biuletyn Informacji Publicznej                                                        |
| FK          | – Finanse Komunalne                                                                     |
| GSP         | – Gdańskie Studia Prawnicze                                                             |
| KPP         | – Kwartalnik Prawa Prywatnego                                                           |
| KSP         | – Krakowskie Studia Prawnicze                                                           |
| M. Praw.    | – Monitor Prawniczy                                                                     |
| ONSA        | – Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego                                        |
| ONSAiWSA    | – Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkich Sądów Administracyjnych |
| OSNAPiUS    | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  |
| OSN         | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego                                                         |
| OSNC        | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna                                           |
| OSNKW       | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa                                  |
| OSP         | – Orzecznictwo Sądów Polskich                                                           |
| OSPiKA      | – Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych                                   |
| OTK         | – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego                                                |
| OTK-A       | – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego; zbiór urzędowy, Seria A                       |
| PiM         | – Prawo i Medycyna                                                                      |
| PiP         | – Państwo i Prawo                                                                       |
| PPiA        | – Przegląd Prawa i Administracji                                                        |
| PPP         | – Przegląd Prawa Publicznego                                                            |
| Prok. i Pr. | – Prokuratura i Prawo                                                                   |
| PUG         | – Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego                                                  |
| Prz. Sejm.  | – Przegląd Sejmowy                                                                      |
| PS          | – Przegląd Sądowy                                                                       |
| RPEiS       | – Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny                                           |
| Sam. Teryt. | – Samorząd Terytorialny                                                                 |
| SC          | – Studia Cywilistyczne                                                                  |
| SIL         | – Studia Iuridica Lubliniensa                                                           |
| St. Iur.    | – Studia Iuridica                                                                       |
| St. Praw.   | – Studia Prawnicze                                                                      |
| ZNSA        | – Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego                                         |
| ZNUJ        | – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego                                          |

## Inne

|       |                                                   |
|-------|---------------------------------------------------|
| ETPC  | – Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu |
| GKZ   | – Generalny Konserwator Zabytków                  |
| NSA   | – Naczelny Sąd Administracyjny                    |
| TK    | – Trybunał Konstytucyjny                          |
| MEN   | – Ministerstwo Edukacji Narodowej                 |
| MKiDN | – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego   |
| NIK   | – Najwyższa Izba Kontroli                         |
| PPP   | – partnerstwo publiczno-prywatne                  |
| SN    | – Sąd Najwyższy                                   |
| wkz   | – wojewódzki konserwator zabytków                 |
| WSA   | – Wojewódzki Sąd Administracyjny                  |

*Prof. zw. dr hab. Adam Błaś*  
*Uniwersytet Wrocławski*

## Wprowadzenie

Gdy na przełomie XIX i XX w. kształtowano nowożytnie prawo administracyjne, sądzono, że wartością podstawową dla rodzącego się prawa administracyjnego stanie się ochrona jednostki przed władzą administracyjną. Jak pisał Jerzy Stefan Langrod, szło w pierwszym rzędzie o „uchylenie wszechwładzy dowolności” i ujęcie „widzimisię władców w szranki prawa”<sup>1</sup>. Nie było to łatwe i jak pisze ten Autor – „trzeba było pokonania licznych oporów i dużego przewrotu myślowego, aby oprzeć aktywność administracji na stałej bazie prawnej”<sup>2</sup>.

Stała zaś baza prawna oznaczać miała oparcie relacji między władzą administracyjną a jednostką na normach prawa powszechnie obowiązującego, przyjęciu zasady, że władza administracyjna może ingerować w sprawy jednostki tylko w wypadkach wyraźnie przez prawo określonych, wreszcie – na przyznaniu jednostce środków prawnych dla ochrony jej praw. Założenia te miały stanowić katalog podstawowych wartości dla prawa administracyjnego u progu jego powstawania, czyli w okresie odległym już historycznie.

Można postawić pytanie, czy wymienione wartości także współcześnie zachowały swe podstawowe znaczenie, czy się nie zdezaktualizowały, czy nie zostały wyparte przez idee innej ochrony praw jednostki.

Czy dziś, gdy standardem stało się współdziałanie administracji z jednostką, gdy sądy administracyjne sprawują kontrolę działalności administracji publicznej, gdy administracja występuje jako organizacja przyjazna jednostce, czy w dalszym ciągu podstawową wartością dla prawa administracyjnego pozostaje ochrona jednostki przed władzą administracyjną?

---

<sup>1</sup> J.S. Langrod, *Instytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej. Reprint*, Kraków 2003, s. 35.

<sup>2</sup> Tamże.

Bezspornie funkcje ochronne prawa administracyjnego zeszły na plan dalszy z chwilą, gdy prawo to zaczęto postrzegać jako prawo regulujące organizację i funkcjonowanie samej administracji.

Na zmianę tradycyjnych wartości prawa administracyjnego miały też wpływ późniejsze idee postrzegania prawa administracyjnego jako instrumentu realizowania celów publicznych. W ten sposób prawo, które miało chronić jednostkę przed władzą administracyjną, stawalo się prawem, za pomocą którego władza administracyjna miała organizować wykonywanie celów publicznych. Czy w obliczu tej nowej funkcji prawa administracyjnego tradycyjne wartości, dla których to prawo tworzono, stały się mniej doniosłe, czy w złożonych procesach wykonywania zadań administracyjnych uznaniowość władzy została wyeliminowana, czy przestała zagrażać prawom jednostki?

Analizując ustawodawstwo administracyjne oraz literaturę naukową dotyczącą tego problemu, wolno zauważyć, że „wszechwładza dowolności władzy administracyjnej”, o której pisali na początku XX w. wybitni teoretycy prawa administracyjnego, nie jest już dziś jedynym czynnikiem uzasadniającym ochronę prawną jednostki. Znaczącym argumentem na rzecz podniesienia stopnia tej ochrony są np. liczne konstrukcje prawne, w których ujęto cele i zadania publiczne bez uwzględnienia sytuacji prawnej jednostki<sup>3</sup>, z całkowitym jej pominięciem, bez przyznania jednostce odpowiednich środków obrony swych praw.

Wychodząc z założenia, że trwałą wartością prawa administracyjnego jest ochrona jednostki, przyjmujemy, że antywartości to idee i konstrukcje prawne, które są włączane do prawa administracyjnego w procesie jego stanowienia i w procesie stosowania tego prawa, a które osłabiają sytuację prawną jednostki wobec władzy administracyjnej, w szczególności zaś redukują bądź wyłączają ochronę prawną jednostki.

Współcześni teoretycy prawa administracyjnego dostrzegają zjawisko osłabiania pozycji jednostki wobec władzy administracyjnej, podkreślają konieczność powrotu do tradycyjnych wartości ochrony praw jednostki.

Jacek Jagielski i Piotr Gołaszewski piszą, że „konieczne jest uczynienie jednostki i jej sytuacji prawnej (...) głównym a zarazem centralnym punktem całej administratywistyki”<sup>4</sup>. Wiąże się to z koniecznością przewartościowania spojrzenia na pozycję jednostki w prawie administracyjnym<sup>5</sup>. Autorzy wyrażają opinię, że pożądane jest odejście od modelu prezentacji prawa administracyjnego przez pryzmat pojęcia administracji publicznej na rzecz pokazania jednostki jako głównego beneficjenta tego prawa<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Piszą o tym: J. Jagielski i P. Gołaszewski, *Kryzys prawa administracyjnego a zmiana jego paradygmatu* (w:) *Jakość prawa administracyjnego*, t. 1, red. nauk. D.R. Kijowski, A. Miruć, A. Suławko-Karetko, Warszawa 2012, s. 37.

<sup>4</sup> Tamże, s. 40.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 42.

Podobną opinię wyraża Zofia Duniewska, która wskazuje, że prawo administracyjne „wykryształowało się z potrzeby przeciwdziałania omnipotencji rządzących i despotyzmowi poddanych im urzędników (...) powstało nie dla administracji, a dla administrowanych”<sup>7</sup>.

Także Jan Zimmermann stwierdza stanowczo, że „nigdy prawo administracyjne nie powinno być tworzone dla samego siebie, ani dla administracji, która ma za zadanie służyć człowiekowi lub wspólnotom ludzkim”<sup>8</sup>. Podkreślmy w tym miejscu, że wielu polskich uczonych od dawna zwracało uwagę na znaczenie ochronnych funkcji prawa administracyjnego, na potrzebę ochrony praw jednostki wobec władzy administracyjnej. Wypada tu wymienić prace F. Longchamps<sup>9</sup>, W. Dawidowicza<sup>10</sup>, J. Filipka<sup>11</sup>, Z. Leońskiego<sup>12</sup>, J. Jeżewskiego<sup>13</sup>. W latach 60. i 70. ubiegłego wieku ten punkt widzenia nie stał się jednak dominujący w postrzeganiu prawa administracyjnego.

Nie sposób nie zauważyć, że zetknięcie jednostki z działaniem władzy administracyjnej to bardzo wrażliwa sfera stosunków prawnych. Naprzeciwko bowiem publicznym prawom podmiotowym jednostki, jej uprawnieniom, roszczeniom, interesom prawnym stoi zawsze władczość, jednostronność, nierównorzędność, nierzadko dyskrecjonalność organu władzy, wreszcie autorytatywność wyrażająca się w możliwości uruchomienia sankcji. O zrównoważeniu pozycji jednostki i pozycji władzy administracyjnej, co do zasady, nie można tu mówić.

Zetknięcie władzy administracyjnej, wyposażonej w takie atrybuty, ze sferą osobistą jednostki może bowiem nieść sprzeczne interesy i rozbieżne oczekiwania. Jest zrozumiałe, że jednostka powinna mieć odpowiednią ochronę prawną i możliwość dysponowania odpowiednimi środkami prawnymi.

Wypada jednak zauważyć, że redukowanie ochrony prawnej jednostki może się dokonywać nie tylko poprzez ograniczanie środków prawnych tej ochrony, ale także może mieć szersze przyczyny.

Trudno nie spostrzec, że osłabianie pozycji jednostki wobec władzy administracyjnej jest zjawiskiem związanym z osłabianiem prawa stanowionego, zwłaszcza

<sup>7</sup> Zob. Z. Duniewska, *Wartości – dobra, potrzeby i zagrożenia jako czynniki wyznaczające zakres regulacji prawa administracyjnego materialnego* (w:) *System Prawa Administracyjnego*, t. 7, *Prawo administracyjne materialne*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2012, s. 116 i 154.

<sup>8</sup> Zob. J. Zimmermann, *Aksjomaty prawa administracyjnego*, Warszawa 2013, s. 77.

<sup>9</sup> F. Longchamps, *Współczesne problemy podstawowych pojęć prawa administracyjnego*, PiP 1966, z. 6, s. 895 i n.

<sup>10</sup> W. Dawidowicz, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1987, s. 8.

<sup>11</sup> J. Filipka, *Prawo administracyjne. Instytucje ogólne*, cz. 1, Kraków 2003, s. 44.

<sup>12</sup> Z. Leoński, *Zarys prawa administracyjnego – działalność administracji*, Warszawa 2001, s. 81.

<sup>13</sup> J. Jeżewski wyraża opinię, że „idea bezwzględnej ochrony jednostki przed administracją straciła swe znaczenie z czasów jej genezy (...) wraz z tendencją do wzmacniania socjalnej funkcji państwa”; zob. *Zasada rule of law jako aksjologiczne kryterium działania administracji państw członkowskich Unii Europejskiej* (w:) *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, t. 1, red. J. Sługocki, Wrocław 2014, s. 18.

zaś z jego niestabilnością, jego nieprzewidywalnością, niejednoznacznością, nieokreślonością i brakiem bezpieczeństwa prawnego dla jednostki.

Oslabianie pozycji jednostki wobec władzy administracyjnej może nastąpić także w procesach stosowania prawa, gdy jednostka stoi w obliczu wielorakich naruszeń swych praw i wolności. Jako przykład można wymienić przekraczanie granic uznania administracyjnego, brak merytorycznej kontroli uznania administracyjnego lub brak prawa do weryfikacji decyzji administracyjnych opartych na uznaniu administracyjnym. Dodajmy, że w przypadku gdy jednostka kieruje swe uprawnienia wobec władzy administracyjnej dysponującej kompetencją dyskrecyjną, trudno jej oczekiwać pewności sytuacji prawnej.

W ostatnich latach źródłem osłabiania pozycji jednostki wobec władzy administracyjnej stała się często zmieniająca się i niespójna aksjologia prawodawcy. Analiza przepisów zwłaszcza materialnego prawa administracyjnego pozwala stwierdzić, że prawodawca niejednokrotnie rozmija się z aksjologią ukształtowaną w klasycznej nauce prawa administracyjnego. Przykładem może być zastępowanie tradycyjnej aksjologii prawa administracyjnego utylitarną racjonalnością kosztów i zysków. Prościej mówiąc, tradycyjny racjonalizm prawa administracyjnego zastępowany jest racjonalnością ekonomiczną.

W przedstawionym Czytelnikowi zbiorze opracowań naukowych znajdziemy opis wykształcania się zróżnicowanych form osłabiania sytuacji jednostki wobec władzy administracyjnej, a także przyczyny, dla których zjawisko to występuje współcześnie. Monitorowanie wyżej wymienionego zjawiska wydaje się zasadne, choćby po to, by dążyć do jego stopniowego redukowania.

Wrocław, styczeń 2016 r.

Adam Błaś

## Literatura

- Dawidowicz W., *Prawo administracyjne*, Warszawa 1987
- Duniewska Z., *Wartości – dobra, potrzeby i zagrożenia jako czynniki wyznaczające zakres regulacji prawa administracyjnego materialnego* (w:) *System Prawa Administracyjnego*, t. 7, *Prawo administracyjne materialne*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2012
- Filipek J., *Prawo administracyjne. Instytucje ogólne*, cz. 1, Kraków 2003
- Jagielski J., Gołaszewski P., *Kryzys prawa administracyjnego a zmiana jego paradygmatu* (w:) *Jakość prawa administracyjnego*, t. 1, red. nauk. D.R. Kijowski, A. Miruć, A. Suławko-Karetko, Warszawa 2012
- Jeżewski J., *Zasada rule of law jako aksjologiczne kryterium działania administracji państw członkowskich Unii Europejskiej* (w:) *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, t. 1, red. J. Sługocki, Wrocław 2014

- Langrod J.S., *Instytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej. Reprint*, Kraków 2003
- Leoński Z., *Zarys prawa administracyjnego – działalność administracji*, Warszawa 2001
- Longchamps F., *Współczesne problemy podstawowych pojęć prawa administracyjnego*, PiP 1966, z. 6
- Zimmermann J., *Aksjomaty prawa administracyjnego*, Warszawa 2013



## **Część pierwsza**

### **Między wartością a antywartością w prawie administracyjnym**



*Prof. zw. dr hab. Jan Zimmermann*

*Uniwersytet Jagielloński*

## **Wokół pojmowania antywartości w prawie administracyjnym**

1. Jest kilka powodów, dla których zajęcie się samym tytułem kolejnej Konferencji Krakowsko-Wrocławskiej i tytułem książki wydawanej w jej efekcie wydaje się nieodzowne i pożyteczne.

Po pierwsze, jeżeli przyjmujemy jakiś tytuł, jakieś ogólne hasło naszego spotkania, sądzę że warto się przyjrzeć mu z możliwie najogólniejszego punktu widzenia, zanim będzie on bliżej analizowany i rozkładany na czynniki pierwsze. Chodzi mi o refleksję ogólną, która może być przydatna w dalszych pracach.

Po drugie, zagadnienie antywartości w prawie administracyjnym jest frapujące samo w sobie nawet, a dla mnie zwłaszcza wtedy, gdy się patrzy na nie kompleksowo: nie z punktu widzenia poszczególnych zjawisk stanowiących te „antywartości”, ale z punktu widzenia całości – wszystkiego, co w prawie administracyjnym lub w administracji publicznej ma konotację negatywną i może być utożsamiane właśnie z antywartościami.

Po trzecie, samo pojęcie antywartości, a ściślej jego używanie w języku prawniczym, wydaje się kontrowersyjne i problematyczne. To, co tutaj napisałem, jest wynikiem moich własnych przemyśleń, nieodwołujących się do szerszego kontekstu doktrynalnego i dlatego może być w każdej chwili podważone.

2. Na pojęcie antywartości trzeba spojrzeć z teoretycznego, logicznego albo nawet czysto semantycznego punktu widzenia. Z tych punktów widzenia należy ustalić jego znaczenie jako terminu przydatnego lub nieprzydatnego w nauce prawa, w tym w nauce prawa administracyjnego. Wtedy albo to pojęcie przyjmujemy, albo odrzucamy, kończąc dyskusję na ten temat.

Tego rodzaju spojrzenie wydaje się jednak niewystarczające. Może się bowiem okazać, że sytuacje, zjawiska lub problemy spotykane w bieżącym prawie

administracyjnym, zwłaszcza te o zabarwieniu negatywnym z jakiegoś punktu widzenia, są tego rodzaju, że potrzebne jest dla nich znalezienie jakiegoś określenia ogólnego, a określeniem tym mogą być właśnie „antywartości”. Tak więc nawet teoretyczne odrzucenie tego pojęcia nie musi przesądzać o jego eliminacji z naszego słownika wtedy, gdy chcemy określić negatywne stany w prawie administracyjnym. Żeby to ustalić, trzeba dokonać przeglądu owych sytuacji negatywnych i w jego efekcie być może przyjąć konwencję terminologiczną, pozwalającą na użycie spornego określenia.

3. Mówiąc przed rokiem<sup>1</sup> o wartościach w prawie administracyjnym, rozwialiśmy jego aksjologię i próbowaliśmy wartości te zebrać i uporządkować. W ślad za nauką filozofii przez wartości rozumieliśmy to wszystko, co jest dobre, co jest pożądane, korzystne, potrzebne, przy czym zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że ocena tych elementów jest zawsze najpierw subiektywna i zależy wyłącznie od podmiotu oceniającego, prezentującego taki, a nie inny system wartości i ich hierarchię. Stosunek obywateli do działań administracji publicznej i *vice versa* zawsze oparty jest na wierze, że obserwowany i oceniany podmiot zachowuje się zgodnie z tym, co oceniający uważa za prawidłowe. Ta subiektywna ocena może odpowiadać stanowi rzeczywistości albo być jedynie złudzeniem. Kryteria tej oceny zawsze jednak mają wymiar subiektywny. Dopiero w drugiej kolejności, w istocie osobno (co nie oznacza, że na niższym piętrze) pojawia się ocena bardziej obiektywna, nawiązująca do hierarchii wartości istniejących w danym społeczeństwie, w państwie o danym ustroju, w danej religii czy w grupie osób o danym światopoglądzie. Nawet jednak biorąc pod uwagę takie systemy lub zespoły wartości, staje się widoczny relatywizm pojęcia wartości. Innymi słowy: to, co dla jednego jest wartością wiodącą, dla kogoś innego może być wartością drugorzędną lub może w ogóle nie być wartością, być zaprzeczeniem lub nadużyciem wartości. Hierarchia wartości może być bardzo różnorodna i mobilna, ale gdy ją odnieść do określonej rzeczy lub kategorii, np. do państwa czy do religii, ta różnorodność i mobilność się zmniejsza. Dlatego jest oczywiste, że w państwie określonej i utrwalonej kategorii, jaką jest np. demokratyczne państwo prawne, istnieje określony kanon wartości, w stosunku do którego liczba wątpliwości jest relatywnie mała i dzięki temu mieliśmy do czego nawiązywać.

Powstaje pytanie, czy to, co wiemy i co ustaliliśmy na temat wartości, można odwrócić o 180 stopni i przez spojrzenie negatywne przyjąć symetrycznie pojęcie antywartości. Na gruncie filozofii jest to możliwe, gdyż jako antywartość rozumie ona proste zaprzeczenie, zanegowanie wartości. To co nie jest wartością jest antywartością. Wymóg symetrii oznaczałby jednocześnie, że „antywartość” jest tak samo dopuszczalna jak „wartość”. Wtedy wszystko jest albo wartością albo antywartością.

---

<sup>1</sup> Por. *Wartości w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2015 – książka będąca owocem poprzedniego, V Krakowsko-Wrocławskiego Spotkania Naukowego Administratywistów.

Takie symetryczne odwrócenie powoduje wszakże kilka podstawowych zastrzeżeń.

Po pierwsze, wydaje się, że może ono dotyczyć tylko pojedynczych wartości, a nie systemów czy hierarchii wartości. Nie sposób sobie bowiem wyobrazić całego systemu antywartości, uporządkowanego i logicznego jako odwrócenie systemu wartości. Nie sposób sobie również wyobrazić, że jakaś przyjęta hierarchia wartości zostanie odwrócona. Ta okoliczność zdecydowanie zmniejsza znaczenie tego, co nazwiemy antywartością oznaczającą odwrócenie wartości.

Po drugie, logicznie rzecz biorąc, antywartość musiałaby być całkowitą negacją i zaprzeczeniem danej wartości. Z tego punktu widzenia do rzędu antywartości nie mogłyby być zaliczone zjawiska powodujące przekroczenie wartości, jej nadużycie, złamanie hierarchii wartości itp.

Po trzecie, antywartość jako proste odwrócenie wartości musiałaby być mało produktywnym przedmiotem badania. Na razie abstrahujemy tu od prawa, ale także w świetle rozumowania abstrakcyjnego, jeżeli się coś twierdzi, to czyni się to najczęściej w imię jakiejś wartości. Czy można coś twierdzić w imię antywartości? Czy takie twierdzenie nie przekształca się tylko we wniosek, że w danej sytuacji zauważalnej wartości po prostu nie ma?

Po czwarte, i jest to moim zdaniem okoliczność przesądzająca o wątpliwym znaczeniu i dyskusyjnym przyjęciu pojęcia antywartości, skoro wartość jest subiektywną oceną, a w najlepszym razie oceną jakiegoś gremium, to subiektywne zaprzeczenie tej wartości (uznanie jej właśnie za „antywartość”) lub nawet gremialne jej zaprzeczenie oznacza, że dany podmiot lub dane gremium obiera po prostu inną wartość. Dla nich to, co inni nazywają wartością, jest antywartością i odwrotnie. Dochodzimy więc do wniosku, że posługiwanie się terminem „antywartość” jest jałowe i bezproduktywne. Nawet bowiem nasza antywartość dla kogoś innego może być wartością. Posługując się tym określeniem, musimy założyć pełną symetrię. Albo mówimy o wartościach, albo o antywartościach. Wszystko jest wartością albo wszystko jest antywartością. Wszystko zależy od punktu widzenia. Skoro przyjęto mówić o wartościach, a nie o antywartościach, to trzeba przy tym pozostać.

Po piąte, poza filozofią nigdy nie mówimy o aksjologii w czystej postaci. W czystej postaci jest to nauka o wartościach, czyli mogłaby to być również nauka o antywartościach. Jednak używamy tego określenia zawsze w jakimś kontekście: aksjologia czegoś (wartości stojące za czymś), aksjologiczny punkt widzenia (spojrzenie na coś z punktu widzenia wartości, jakie za tym stoją), aksjologia jako synonim wartości, tło aksjologiczne, aspekt aksjologiczny, czyli z punktu widzenia używanego często pojęcia aksjologii mowa jest zawsze o jakichś „naszych” wartościach, a nie o antywartościach. Gdybyśmy przyjęli pojęcie antywartości, musielibyśmy mówić o antyaksjologii, co byłoby pozbawione sensu. Oczywiście możemy rozważać różnorakie zjawiska bez używania słowa: aksjologia. Wtedy używać będziemy tylko słowa wartości, nie musząc pamiętać, że nauka o nich to właśnie

aksjologia. Wtedy i tylko wtedy – jak się wydaje – możemy dopuścić także antywartości. Jednak, jak zobaczymy dalej, jeżeli miałyby to być antywartości „prawa”, to musielibyśmy założyć, że prawodawca celowo opiera się na zaprzeczeniach wartości. A gdyby to miały być antywartości „w prawie”, to z kolei musielibyśmy założyć, że wykonawca prawa sprzeniewierza się wartościom stojącym ponad normą, obranym przez ustawodawcę.

Zagadnienie wartości w prawie bierze się stąd, że każda norma prawna obok swojego uzasadnienia tetycznego ma swoje uzasadnienie aksjologiczne. Każda norma prawna, a zatem każdy akt normatywny jako zbiór norm albo każda instytucja prawna jako wykładnik zespołu norm musi się opierać na określonych wartościach, czyli na tym, co tworzący normę uważa za dobre, cenne, pożądane, godne realizacji. Gdy doda się do tego uznawane powszechnie domniemanie racjonalności ustawodawcy, nasuwa się stwierdzenie, że w prawie nie ma antywartości rozumianych tak, jak określiliśmy je wyżej. Prawo może być złe, może prowadzić nawet do czynów nagannych, ale prawo jest zawsze oparte na swojej podstawie aksjologicznej. Prawo, realizując jakieś wartości, może naruszać inne, które wydają się lub są donioślejsze i ważniejsze, ale nie zmienia to charakteru tych wykorzystanych wartości w jakieś zaprzeczenie, bliżej nieokreślone (specustawy). Antywartość jest złem. Czy jeśli zło występuje „w prawie” albo jest złem „prawa”, to jest oparte na jakichś złych wytycznych wcześniejszych? A jeśli tak, czy one nie są wartościami przez kogoś rozumianymi jako dobre? Nikt nie pisze prawa celowo jako złe. Nikt nie będzie też uważać, że prawo powstało na bazie antywartości. Z tego podstawowego powodu uważam za nieuzasadnione posługiwanie się w prawie pojęciem antywartości.

Są wszakże jeszcze przyczyny uboczne takiego wniosku.

Po pierwsze, posługiwanie się pojęciem antywartości jako przeciwwaga dla wartości może prowadzić do wniosku, że mają one z wartościami równy status poznawczy, a nawet, że są w pewnym sensie gloryfikowane. Może to spowodować swoiste relatywizowanie wartości i ustawianie ich w jednej linii z antywartościami – od minus stu do plus stu. Wydaje się, że tkwi w tym poważne niebezpieczeństwo.

Po drugie, nie ma żadnego uchwytneho, obiektywnego kryterium, za pomocą którego da się ustalić, że to a to jest wartością, a tamto i tamto właśnie antywartością. Nawet jeżeli powiemy o zagubieniu wartości przez prawo w odniesieniu do wzorca demokratycznego państwa prawnego, to nie możemy powiedzieć, że prawo sankcjonuje antywartości. Taki wniosek byłby zbyt daleko idący, skoro i wartość, i antywartość są tworem subiektywnymi.

Po trzecie, jeśli się przyjmie pojęcie antywartości w prawie, to rodzi się pytanie, kto mógłby zaprzeczać wartościom przyjmowanym w tym prawie. Na kim mamy polegać, twierdząc, że mamy oto do czynienia z antywartością. Na interpretatorze, na obywatelu, na sądach, na organach, na doktrynie prawa?

Po czwarte, wiele rozważań w obrębie prawa administracyjnego i nauki prawa administracyjnego ma to do siebie, że są i powinny być prowadzone nie tylko w warstwie jurydycznej, ale także równoległe przy wykorzystaniu tez i dorobku

innych nauk o administracji. Jest to zresztą jedyna taka właśnie dziedzina prawa, w której samo prawo splata się z wyraźnie określoną dziedziną pozaprawną. To splecenie można więc obserwować także w płaszczyźnie aksjologicznej, wskazując na wartości samej administracji publicznej. Wartości tkwiące w tej administracji i z niej wynikające powinny się stawać podłożem dla formułowania norm prawa administracyjnego. Nie można jednak sobie wyobrazić, żeby podłożem tym mogły być „antywartości” administracji publicznej.

4. Przejdźmy do drugiego z zapowiedzianych punktów i spróbujmy wyszukać te sytuacje leżące w obrębie prawa administracyjnego, które mają konotację negatywną. One bowiem najpewniej mogłyby być podłożem twierdzeń o istnieniu w prawie „antywartości”, już nie w dosłownym, ale w umownym znaczeniu tego słowa.

Trzymając się określenia „wartość”, można powiedzieć, że chodzi tu o sytuacje powstające przy braku uznanych powszechnie wartości, przy nieprawidłowej realizacji wartości albo przy zestawianiu ze sobą różnych wartości, z których jedne zyskują przewagę nad innymi dlatego, że ustawodawca lub wykonawca prawa uznali je od innych za istotniejsze. Można jednak zapytać, czy chodzi tu właśnie o sytuacje i tylko o sytuacje. Wydaje się, że pojęcie to jest za wąskie dla określenia wszystkiego, o czym tu mowa. Można tu bowiem mówić także o zjawiskach, faktach, normach lub o ich kompleksach, działaniach, naciskach, interpretacjach, o polityce czy wreszcie o ideach. Wszystkie te określenia, i zapewne znacznie ich więcej, mogą dotyczyć czegoś, co jest szkodliwe, naganne, a przynajmniej wątpliwe z jakiegoś punktu widzenia. Różnorodność ich jest olbrzymia, co powoduje, że znalezienie dla nich wszystkich wspólnej nazwy jest problematyczne, jeżeli nie niemożliwe. Trudno też przyjąć, że wszystkie one – jeśli tylko mają właśnie konotację negatywną, możemy nazwać antywartościami. Byłby to już pierwszy, wstępny sygnał ostrzegający nas na razie przed zrównywaniem wszystkiego, co negatywne w prawie administracyjnym, z antywartościami. Stwierdzenie to nie wyklucza jednak tego, że wśród mnogości sytuacji negatywnych można spróbować wyodrębnić takie, które praktycznie są zaprzeczeniem wartości – oczywiście zgodnie z ustaleniami punktu pierwszego – wartości przez kogoś (przez większość) uznanych. Żeby to uczynić i wyprowadzić potrzebne tu wnioski, trzeba w tej ogromnej grupie sytuacji (jeśli się umówimy, że dla nich wszystkich zbiorczą nazwą będą właśnie sytuacje) wyodrębnić przynajmniej niektóre kategorie, zaczynając od tych, które ze swojej natury leżą poza administracją, w sferze stanowienia prawa i stanowią pierwotny czynnik sprawczy niepożądaných (społecznie) działań administracji.

Niewątpliwie w dużej części poza administracją publiczną leżą regulacje prawne, będące domeną ciała ustawodawczego. Dla prawnika jest oczywiste, że prawo może być interpretowane, ale i oceniane na wiele różnych sposobów, a malkontent albo osoba przeciwna danemu systemowi politycznemu znajduje w prawie obowiązującym ciągle nowe elementy negatywne i podejmuje ich krytykę. Analityk bardziej umiarkowany znajduje oczywiście również zalety obowiązującego prawa, ale i on na pewno dostrzega jego wady. W bardziej skrajnych przypadkach jedni

i drudzy niewątpliwie mogą twierdzić, że prawo takie nie realizuje wartości, jakie za nim powinny stać, a zamiast tego realizuje określone „antywartości”.

Takie skrajne sytuacje to w pierwszym rzędzie te, które sprzeniewierzają się obowiązującej Konstytucji i jej zasadom. Mogą one osłabiać konstytucyjny ustrój administracji publicznej, a także być sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Są to sytuacje naganne i szkodliwe dla państwa oraz jego systemu prawnego i oczywiście jeżeli oberzemy właśnie Konstytucję i jej zasady za wartość absolutną czy nadrzędną, można je nazwać antywartościami. Należą tu również unormowania (również niekonstytucyjne) godzące w jednostkę. Dobro jednostki uznaje się powszechnie za wartość nadrzędną wyznaczającą regulacje prawne, w tym prawnoadministracyjne, toteż one również mogą być kwestionowane ze względu na zaprzeczanie tej właśnie wartości. Jeżeli prawa jednostki są ograniczane np. poprzez wprowadzanie braku równości obywateli w dostępie do dóbr publicznych, przez uzależnianie dostępu do tych dóbr od kryteriów wprowadzających lub nierówność (np. od sytuacji materialnej obywatela) albo przez zmniejszanie lub ograniczanie publicznych praw podmiotowych, to na pewno jesteśmy skłonni nie tylko je krytykować, ale uznawać za oparte na swoistych antywartościach. Tak oceniając te negatywne i szkodliwe sytuacje, natrafiamy jednak na pewien kłopot. Jeśli stwierdzimy, że są one oparte na antywartościach, to tym samym przesadzamy o tym, że ktoś – w tym wypadku ustawodawca – celowo kierował się czymś, co tymi antywartościami nazywamy. Taki wniosek wydaje się absurdalny. Powtórzmy tu, że żaden ustawodawca, nawet gdy pominie się domniemanie jego racjonalności, nie opiera swoich pomysłów na antywartościach. Co innego, gdy pomija on powszechnie przyjęte wartości przypadkiem lub dla osiągnięcia jakiegoś celu. Nie ma tu jednak „antywartości”, a jedynie sprzeniewierzenie się wybranym wartościom.

Oddzielna grupa sytuacji negatywnych może być odniesiona do unormowań dotyczących samej administracji publicznej. Spotyka się unormowania zaprzeczające stosowaniu reguł demokracji czy reguł decentralistycznych w administracji publicznej dla osiągania wątpliwych korzyści mających zwiększyć sprawność jej działania. Są to również unormowania skłaniające organy administracji publicznej do rozszerzania albo relatywizowania, wydawałoby się, niezmiennych zasad prawa, zwłaszcza zasady legalności, albo do zmniejszania partycypacji społecznej w wykonywaniu zadań dla uproszczenia procesu administrowania. Takie prawo, jakie tu zostało opisane, jest dysfunkcyjne i zaprzecza podstawowym celom, które przed prawem są stawiane, zwłaszcza celowi służenia dobru wspólnemu, czyli zaprzecza podstawowym wartościom prawa. Podobnie jak w grupie poprzedniej, można tu spotkać ewidentne naruszanie przyjętych wartości, ale trudno przyjmować, że istnieją jakieś antywartości, na których oparto daną regulację administracyjnoprawną.

Wady regulacji prawnych są jednak o wiele bardziej zróżnicowane. Można je zauważyć zawsze w obszarze samej techniki legislacyjnej i określać „złą legislacją”. Polega ona m.in. na tworzeniu aktów prawnych wzajemnie sprzecznych lub

zawierających błędy merytoryczne, językowe czy też logiczne, czyli sporządzaniu ich wbrew zasadom legislacji. Chodzi tu również o zbyt skomplikowanie tekstu prawnego, o błędy językowe, logiczne istniejące w tworzonym prawie, niedające się usunąć poprzez egzegezę tekstu prawnego, a także o przeinstruowanie lub nadmierną blankietowość przepisów. Widoczna jest nadprodukcja aktów prawnych, skutkująca ich obniżoną jakością, niemożnością przyswojenia, stosowania i egzekwowania, a także dość częsta nieprawidłowa subdelegacja uprawnień prawotwórczych. Tego z kolei obszaru z całą pewnością nie da się powiązać z antywartościami. Są to błędy wynikające z pośpiechu, niefrasobliwości, braku należytego przygotowania i oceny proponowanej regulacji, nieudolności itd., nigdy nieprzekształcające się w antywartości.

Osobny wybór i spojrzenie dotyczy sytuacji, które już nie dotyczą materii legislacyjnych, ale samego procesu administrowania, i które leżą po stronie administracji publicznej, w sferze stosowania prawa. Punktem łączącym obie grupy sytuacji jest wszakże to, że administracja publiczna jest również uprawniona do stanowienia prawa w szerokim zakresie. Powstaje tu pytanie, na ile okoliczność, że to do administracji należy wykonywanie aktów powszechnie obowiązujących, które sama wcześniej stanowi, ma wpływ na powstawanie zjawisk negatywnych w jej działalności prawotwórczej. Wydaje się, że ma ona niebagatelne znaczenie dla powstawania tych zjawisk. Administracja, szczególnie lokalna, nie jest bowiem wolna od pokusu manipulowania swymi uprawnieniami prawotwórczymi dla wygody bieżącego działania, dla budowania pozycji „monopolisty prawotwórstwa”, a niekiedy dla korzyści politycznych i personalnych.

Innym punktem łączącym oba zakresy jest także bardzo szkodliwe instrumentalne traktowanie prawa, powodujące, że jego wydawanie oraz stosowanie przestaje być celem samym w sobie, a staje się środkiem do osiągnięcia celów pozaprawnych. Prawo przestaje być bazą dla administrowania, a zaczyna być instrumentem administrowania. Pojawia się praktyka stanowienia prawa na potrzeby chwili i zaczyna się traktowanie prawa jako formy przekazywania decyzji, a nie jako podstawy wszelkich działań. Prawo administracyjne zaczyna określać to, co administracja publiczna ma doraźnie robić, a nie to, jakie cele uważa za niezbędne do zrealizowania przez administrację. Prawo administracyjne przestaje być podstawą działań administracji, a staje się sposobem jej działania. Prawo przestaje być bazą, a zaczyna służyć zarządzaniu ludźmi. Następuje też zmiana etosu administracji publicznej: za pomocą prawa chce się realizować tylko programy państwowe, a nie troszczyć się o obywatela. Pojawia się pogląd, że ustawa jest dobra na wszystko. Prawo staje się narzędziem polityki społecznej. Są to zjawiska szkodliwe, jednak można powiedzieć, że tak się po prostu dzieje, należy z tym walczyć i to potępiać, jednak i tu nie pojawiają się moim zdaniem czynniki, które dałyby się nazwać antywartościami.

Jednocześnie w samej działalności administracyjnej, polegającej m.in. na stosowaniu prawa, można wyróżnić wiele sytuacji negatywnych lub patologicznych. W odniesieniu do prawa zauważalna bywa nieprawidłowa wykładnia, a także partykularyzm w stosowaniu i interpretowaniu prawa. Widoczne jest odchodzenie

od trzymania się hierarchii źródeł prawa, zapominanie o bezwzględnym wiązaniu norm prawa administracyjnego, błędne wykorzystywanie instrumentów dyskrejonalnych, a także niefrasobliwy stosunek do prawa, które bywa zdominowane przez doraźne potrzeby lub trendy polityczne. Oczywiście konotację negatywną mają zjawiska dysfunkcji w sposobach działania aparatu administracyjnego, dysfunkcji w strukturze aparatu administracyjnego (obie dysfunkcje wzajemnie na siebie oddziałują) lub nadużywanie kompetencji, które podważa ugruntowane wyobrażenie o działaniu tylko praworządnym. Patrząc na te elementy od strony ustawowej, można zauważyć, że kanalizują się one w treści art. 156 k.p.a. Oczywiście można i trzeba tu dodać tak negatywne zjawiska, jak populizm, nepotyzm i korupcję.

Oczywiście przedstawiona lista niedociągnięć ustawodawczych i negatywnych zjawisk w administracji publicznej jest w rzeczywistości znacznie dłuższa<sup>2</sup>, jednak w tym miejscu nie chodzi o jej wyczerpanie, które zresztą nie jest możliwe. Chodzi tu o bardzo szeroki zakres tematyki od patologii i dewaluacji wartości do bardzo różnorodnych kwestii o zabarwieniu negatywnym. Tylko to jednak je łączy.

5. Cóż zatem uczynić, mając przed oczyma pewne *spectrum* sytuacji negatywnych, szkodliwych lub patologicznych w prawie administracyjnym? Czy one wszystkie tworzą „antywartości”? Jedne z nich rzeczywiście stwarzają wrażenie swojego wynikania z czegoś, co można by nazwać antywartościami, inne z całą pewnością takiej cechy nie mają. Czy uprawniony jest zatem właśnie taki podział tych sytuacji? Wydaje mi się, że nie. Tak naprawdę bowiem nie ma jak oddzielić od siebie tych zjawisk negatywnych, które ewentualnie mogłyby stanowić antywartości (zaprzeczają powszechnie uznanym wartościom) od innych, które tym powszechnie uznanym wartościom nie zaprzeczają. Pojęcie „wartości powszechnie uznanych” jest przecież również płynne. Można je stosować tylko dla danego systemu, który uznajemy, MY uznajemy za dobry – jak np. dla demokratycznego państwa prawnego. Można je odnosić do Konstytucji, ale to jest formalny punkt widzenia (Konstytucja też może być zmieniona), a poza tym również Konstytucja podlega subiektywnej interpretacji. Skoro nie da się dokonać takiego podziału, to pojęcie antywartości jest nieprzydatne także w wymiarze praktycznym. Możemy tylko – jak to sygnalizowałem już wyżej – umówić się, przyjęc konwencję terminologiczną, zgodnie z którą te zjawiska zaprzeczające uznanej wartości uznamy za wynikające z antywartości. Rozumiem, że taką właśnie konwencję terminologiczną, ale tylko konwencję, przyjmujemy na naszym spotkaniu.

## Literatura

*Wartości w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2015

---

<sup>2</sup> Por. Zjazd Katedr Prawa Administracyjnego i Postępowania Administracyjnego w Białymstoku (2012), gdzie dyskutowaliśmy o znamionach kryzysu prawa administracyjnego.

*Dr Aleksandra Szadok-Bratuń*

*Uniwersytet Wrocławski*

## **Krótkie rozważania o aksjologii, wartościach i antywartościach**

### **1. O wyborze typu filozofii**

Refleksja nad wiodącym tematem VI Krakowsko-Wrocławskich Spotkań Naukowych Administratywistów, sformułowanym w tytule książki, prowokuje do zmierzenia się z tą niełatwą materią i jednocześnie onieśmiela swą wieloaspektowością. Samo już pytanie o antywartości jawi się jako wartość dla badań naukowych w obszarze jednej dyscypliny – filozofii, a coś dopiero dla rozważań tej kategorii w kontekście prawa administracyjnego. Problematyka (anty)wartości w prawie administracyjnym kształtuje swoje dwoiste oblicze poprzez syntezę myśli grecko-rzymskiej (aksjonormatywnej) z myślą administracyjnoprawną, czyli poprzez dialog filozofii z nauką szczegółową i zarazem historii ze współczesnością. Zarysowuje przestrzeń współlistnienia namysłu filozoficznego nad faktem prawa wszelkiego autoramentu dostrzeżoną już przez Cyncerona w dziele *O prawach*: „nie z edyktu pretora, jak wielu dzisiejszych prawników, ani z Ustawy dwunastu tablic, jak dawniejsi, ale ze źródeł najgłębszej filozofii czerpać trzeba naukę prawa”<sup>1</sup>.

Podejmując próbę wejścia w tę przestrzeń koegzystencji, filozofujący administratywista najpierw musi przyswoić sobie semantykę kategorii filozoficznych, by następnie móc je transponować na obszar nauki prawa administracyjnego. Kategorie filozoficzne nie są neutralne, nie funkcjonują w próżni. Istnieją jako wytwory określonego nurtu, kierunku czy systemu filozoficznego, który różni się od innych programów filozoficznych założeniami metodologicznymi, zbiorem przyjętych aksjomatów i czynnikami kulturotwórczymi danej epoki. Wybór odpowiedniej

---

<sup>1</sup> M.T. Cicero, *Pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960, s. 206.

koncepcji filozoficznej determinuje rozumienie podstawowych pojęć filozoficznych wypracowanych w jej obrębie. Nawiązując do programu lubelskiej szkoły filozoficznej, sądzić należy, że ten styl filozofowania stwarza odpowiednią perspektywę dla prowadzonych analiz. Jakie argumenty uzasadniają ten wybór? Otóż, jest to jedyny ośrodek akademicki, w którym nieprzerwanie od 1946 r.<sup>2</sup> kontynuowane są badania filozoficznoprawne, mimo niesprzyjającego przez prawie półwiecze klimatu polityczno-intelektualnego<sup>3</sup>. Ośrodek ten, zachowując swoją tożsamość i niezależność od wszędobylskiej ideologii materialistycznej, mógł wypracować względnie jednorodny sposób uprawiania filozofii realistycznej również w badaniach z obszaru filozoficznych podstaw prawa. W program lubelskiej szkoły filozoficznej wpisuje się dwuistotowa trwałość szkoły filozofii prawa. Trwałość instytucjonalna: katedra filozofii prawa nieprzerwanie istnieje od międzywojnia do chwili obecnej, przybierając różne nazwy: począwszy od Katedry Teorii i Filozofii Prawa przez Katedrę Filozofii Prawa, po Katedrę Filozofii Prawa i Praw Człowieka. Była to jedyna katedra filozofii prawa w kulturze uniwersyteckiej czasów Polski Ludowej. Trwałość intelektualna: zarówno twórcy (m.in. Mieczysław Albert Krąpiec, Czesław Martyniak, Jerzy Kalinowski, Karol Wojtyła), jak i kontynuatorzy (m.in. Hanna Waskiewicz, Czesław Strzeszewski, Antoni Kość) szkoły lubelskiej

---

<sup>2</sup> Lubelska szkoła filozoficzna powstała strukturalnie w listopadzie 1946 r. z chwilą rozpoczęcia działalności Wydziału Filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Założycielami byli: S. Świeżawski (filozof, mediewista i twórca polskiej szkoły historii filozofii średniowiecznej), J. Kalinowski (filozof, współtwórca logiki normatywnej oraz filozof i teoretyk prawa) i M.A. Krąpiec (filozof i teolog). Jej program został wypracowany w latach 50. XX w., a nazwę jako pierwszy wprowadził do obiegu naukowo-dydaktycznego J. Kalinowski. Szerzej na ten temat zob. m.in. M.A. Krąpiec, *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*, Lublin 1982, s. 275–309; A. Maryniarczyk, M.A. Krąpiec, *Lubelska szkoła filozoficzna* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2005, s. 532–550.

<sup>3</sup> Filozofię prawa jako dyscyplinę naukowo-dydaktyczną zlikwidowano administracyjnie w 1949 r. we wszystkich polskich uczelniach, poza Katolickim Uniwersytetem Lubelskim (wówczas była to jedyna prywatna uczelnia w Polsce i w pozostałych krajach bloku komunistycznego), pozwalając w jej miejsce najpierw teorię prawa, a następnie teorię państwa i prawa. Na podstawie rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 23 grudnia 1949 r. w sprawie organizacji i planu studiów na wydziałach prawa w państwowych szkołach akademickich (Dz. U. z 1950 r. Nr 6, poz. 58) zaczął obowiązywać program nauczania zbliżony do modelu radzieckiego. Wśród obligatoryjnych przedmiotów wykładanych, *nota bene* na trzyletnich zawodowych studiach prawniczych pierwszego stopnia, zgodnie z ministerialnym planem były: wstęp do nauki o państwie i prawie, materializm dialektyczny i historyczny oraz ustroj ZSRR (zob. § 3 przywołanego rozporządzenia). Z kolei na jednorocznych studiach prawniczych drugiego stopnia w ogólnym planie studiów pojawiły się takie przedmioty, jak: teoria państwa i prawa czy materializm dialektyczny. W pierwszym powojennym programie studiów prawniczych, obejmującym lata 1945/1946, filozofia prawa była wykładana do chwili ukończenia studiów przez ostatnie roczniki studentów realizujących program ustalony rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 sierpnia 1939 r. Rozporządzenie to z powodu działań wojennych weszło w życie dopiero w 1945 r. na mocy obwieszczenia Ministra Oświaty z dnia 15 listopada 1945 r. (Nr GM Praw-577/45) w sprawie ogłoszenia tekstu rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 sierpnia 1939 r. o organizacji studiów prawniczych w szkołach akademickich (Dz. Urz. Ministerstwa Oświaty Nr 8, poz. 333).

uznają filozofię prawa za naukę spekulatywną, osadzoną w myśli Arystotelesowsko-Tomaszowej, zorientowaną na prawo naturalne i badającą istotę prawa, jego relacje z aksjologią, a zwłaszcza ze sprawiedliwością.

Związki prawa administracyjnego z refleksją filozoficzną można rozpatrywać dwuaspektowo, akcentując bądź to ujęcie administracyjne, bądź to filozoficzne. Prezentowany szkic został pomyślany jako kontekst (podłoże) do bardziej gruntownych i systematycznych analiz ze sfery aksjologii prawa administracyjnego. Dlatego przyjąć wypada spojrzenie filozoficzne, co przesądza o konstrukcji przedmiotu rozważań i doborze literatury. Taka perspektywa badawcza wymusza dwa poziomy tematyzacji zarysowanego podłoża filozoficznego: umiejscowienie aksjologii wśród działów filozofii i eksplikację aksjologicznych kategorii wartości i antywartości.

## 2. O kwestii umiejscowienia aksjologii

Dla dobra (wartości) rozwijającego się nurtu badań aksjologicznych w nauce prawa administracyjnego jest wręcz konieczne zarysowanie podstawowych znaczeń terminów – etykiet z dziedziny filozofii. Odpowiadając na pytanie: czy aksjologia to samodzielna dyscyplina filozofii, należy zwrócić uwagę na polifoniczność tego terminu, który wybrzmi dopiero wspólnie z innymi terminami. Z oczywistych względów można je tu przedstawić jedynie skrótowo i w znacznym uproszczeniu.

Wzorując się na neotomistach<sup>4</sup>, podążających za Arystotelesowską klasyfikacją nauki, filozofię – z uwagi na cel poznania – można podzielić trychotomicznie na teoretyczną (*theoria*), praktyczną (*praxis*) i pojetyczną (*poiesis*). Filozofia teoretyczna, mająca za cel poznanie prawdy o rzeczywistym świecie ludzi i rzeczy, co wyraża się w maksymie *scire propter ipsum scire* („poznać, by rozumiejąco wiedzieć”), to przede wszystkim ontologia, epistemologia, kosmologia i antropologia. Celem filozofii praktycznej jest poznanie zasad moralnego działania ukierunkowanego na dobro – *scire propter agere* („poznać, by działać”). Do dyscyplin zajmujących się tą problematyką należą m.in.: etyka czy też filozofia: prawa, polityki, społeczeństwa, kultury. Filozofia pojetyczna rozumiana jako poznanie reguł tworzenia rzeczy pięknych lub/i użytecznych – *scire propter uti* („poznać, by użyć/spożytkować”)

<sup>4</sup> W publikacjach neotomistów spotykamy różne koncepcje podziału filozofii, choć najczęściej wyodrębnia się filozofię: bytu, poznania i działania. M.A. Krąpiec filozofię utożsamia z metafizyką, uznając ją za tzw. filozofię pierwszą, redukuje do niej inne dyscypliny filozoficzne. Z kolei A.B. Stępień wyróżnia dwa główne działy filozofii: teorię bytu (metafizykę) i teorię poznania (gnozeologię). Pozostałe działy filozofii traktuje albo jako subdziały metafizyki (np. kosmologia, antropologia), albo jako subdziały teorii poznania (np. logikę z jej trzema działami: teorią wnioskowania – logiką formalną, teorią języka – semiotyką i teorią nauki – metodologią). Szerzej zob. m.in.: M.A. Krąpiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 2003; M.A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1978; A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001.

to sfera, w której mieszczą się chociażby takie działy, jak: estetyka czy filozofia ekonomii, a mówiąc językiem Stagiryty, ekonomika.

Przypomniana typologia filozofii wypukła przenikające się płaszczyzny ludzkiej egzystencji: poznania, postępowania, tworzenia, i jednocześnie pokazuje, iż w żadnej z nich nie została umieszczona aksjologia. Ten celowy zabieg służy zwróceniu uwagi na jej rodowód. W trzysięcletniej tradycji filozoficznej aksjologia jako odrębna dyscyplina filozoficzna pojawiła się w opozycji do pozytywizmu dopiero na przełomie XIX i XX w. Pierwszym ośrodkiem naukowym zajmującym się aksjologią była tzw. szkoła austriacka z jej czołowym przedstawicielem Alexiusem Meinongiem<sup>5</sup>. A pierwszą pracą traktującą o teorii wartości był *System der Werttheorie* wydany w latach 1897–1898 przez Christiana von Ehrenfelsa, reprezentanta tej szkoły<sup>6</sup>. Kilka lat później Paul Lapie<sup>7</sup> w *Logice woli* (1902) wprowadził do literatury naukowej termin „aksjologia”, a Eduard von Hartmann jako pierwszy użył tej nazwy w tytule swojego dzieła *Grundriss der Axiologie oder Wertwägungslehre* (1908)<sup>8</sup>. Brak wyodrębnienia aksjologii jako samodzielnej nauki nie oznacza braku jej problematyki w dziejach myśli filozoficznej. Od narodzin filozofii około IV/V p.n.e. w starożytnej Grecji do czasów nowożytnych, kiedy to wypracowano techniczny sens pojęć „teorii wartości” i „aksjologii”, rozważania związane z tą tematyką były osadzone w etyce.

Czym zatem jest etyka rozumiana historycznie jako „filozofia pierwsza” w odniesieniu do teorii wartości? Poszukując odpowiedzi wśród rozlicznych koncepcji autorskich, natrafiamy na ujęcia Antoniego Stępnia i Tadeusza Stycznia, które warto przywołać. Oba stanowiska ukazują szeroki obraz etyki skorelowanej z moralnością, etosem i aksjologią. Pierwsze z nich brzmi następująco: „Można ogólnie określić etykę (filozofię moralności) jako teorię wartości moralnych i postępowania moralnego. Rozważa ona warunki postępowania moralnego i podlegania ocenom i normom etycznym, odpowiedzialności moralnej, zajmuje się ocenami i normami dotyczącymi postępowania ludzkiego (tzn. świadomego i wolnego), szuka ostatecznej racji moralności i naczelných norm (kryteriów) moralności”<sup>9</sup>. Zaletą drugiego ujęcia jest jego relewantność, przejawiająca się w trychotomicznym modelu etyki rozumianej jako: „1) teoria powinności moralnej lub moralnej wartości postępowania; 2) teoria faktycznie uznawanych w określonym środowisku społecznym (etos), a często także praktykowanych w nim, norm moralnych postępowania

<sup>5</sup> Drugi ośrodek znajdował się w Niemczech, w którym działali m.in. Heinrich Rickert, Eduard Spranger, Max Scheler, Nicolai Hartmann. W Polsce podstawy aksjologii wypracowali Tadeusz Czeżowski, Roman Ingarden, Henryk Elzenberg, Mieczysław Wallis i Władysław Tatarkiewicz. Zob. W. Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 69–70; J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 513 i n.

<sup>6</sup> Ch. von Ehrenfels, *System der Werttheorie*, t. 1–2, Leipzig 1897–1898.

<sup>7</sup> P. Lapie, *Logique de la volonté*, Paris 1902.

<sup>8</sup> E. von Hartmann, *Grundriss der Axiologie oder Wertwägungslehre*, Bad Sachsa 1908.

<sup>9</sup> A.B. Stępień, *Wstęp...*, s. 105.

(moralności); 3) przeświadczenia (oceny) i praktyki moralne danej społeczności lub nawet poszczególnych jej przedstawicieli”<sup>10</sup>. O ile w pierwszym przypadku mamy do czynienia z teorią etyki określaną mianem „etyki normatywnej”, o tyle w drugim – z teorią moralności (etosu) nazywaną „etyką opisową”, a w trzecim zaś – z samym etosem<sup>11</sup>. Dystynkcja ta zapobiega utożsamianiu wymienionych terminów na poziomie przedmiotowych analiz metaetycznych.

Czym się zajmuje etyka? Idąc za A. Stępnem<sup>12</sup>, jej problematykę można ukazać z perspektywy trzech działów etyki: ogólnej, szczegółowej i specjalnej. Etyka ogólna zajmuje się przede wszystkim teorią wartości moralnych, a więc aksjologią. Interesuje się teorią postępowania moralnego, czyli działaniami człowieka podlegającego wartościom, prawu moralnemu i odpowiedzialności. Traktuje także o warunkach i motywach postępowania kwalifikowanego jako dobre, złe lub obojętne oraz o roli sumienia i sankcji. Etyka szczegółowa, czyli teoria sprawności moralnych (aretologia), za przedmiot badawczy bierze albo obowiązki moralne, albo sprawności moralne, cnoty i wady. Zadaniem etyki specjalnej jest uszczegółowienie ogólnych zasad moralnych w odniesieniu do gatunkowo określonych sfer życia człowieka, zarówno społecznych, jak i indywidualnych, z czym wiąże się także kwestia etyk zawodowych. W tej części mieściłyby się m.in. takie subdziały, jak: etyka polityczna, etyka prawnicza, etyka gospodarcza, etyka rodzinna, etyka seksualna<sup>13</sup>.

Autorzy w prezentowanych koncepcjach etyki posługują się pojęciami wymagającymi bliższego określenia. Już od średniowiecza, od Akwinaty, po dziś dzień terminy „moralny” i „etyczny” traktowane są synonimicznie. Jednak na poziomie dyskursu naukowego desygnaty tych nazw się nie pokrywają. Moralność jest pojęciem zakresowo węższym od etyki, która jest autonomiczną dyscypliną filozoficzną. W tym sensie etyka mimo jej różnorodnych nurtów, szkół, koncepcji jako nauka jest tylko jedna w przeciwieństwie do moralności, których zawsze jest wiele zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym. Termin „moralność”, jak zauważa Józef Herbut<sup>14</sup>, może oznaczać albo cechę relacyjną działań

<sup>10</sup> T. Styczeń, *Etyka* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2002, s. 269.

<sup>11</sup> T. Styczeń, *ABC etyki*, Lublin 1981, s. 5–6.

<sup>12</sup> A.B. Stępień, *Wstęp...*, s. 106–108.

<sup>13</sup> Tadeusz Ślipko w swoim obszernym i szczegółowym tryptyku będącym zarysem systemu etyki dzieli ją dychotomicznie na etykę ogólną i etykę szczegółową. W ramach pierwszej części główny trzon rozważań stanowi: nauka o szczęściu człowieka (eudajmonologia), nauka o wartościach moralnych i dobru (aksjologia), nauka o prawie moralnym (deontologia), nauka o sumieniu (synejdezjologia), nauka o cnotach moralnych (aretologia) i nauka o odpowiedzialności moralnej. Etykę szczegółową dzieli na dwie części: etykę osobową, która traktuje m.in. o normach regulujących stosunek człowiek do samego siebie i do innych, oraz na etykę społeczną, która składa się z tematyki ogólnej, społecznej i gospodarczej. Zob. szerzej T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2004; tenże, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1–2, Kraków 2005.

<sup>14</sup> J. Herbut, *Etos* (w:) *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997, s. 174.

ludzkich, przysługującą im ze względu na pewne normy moralne, takie jak dobro czy wartość, albo zbiór norm postępowania uzasadnianych aksjologicznie ocenami szczególnego rodzaju (np. moralnym dobrem jest mówienie prawdy, a moralnym złem dopuszczanie się kradzieży)<sup>15</sup>. Zatem ludzkie czyny nazywamy moralnymi czynami, a etyka to filozoficzna refleksja nad moralnością uprawiana w ramach określonego systemu filozoficznego.

Etymologia pojęcia „etos” (gr. *ethos* – obyczaj, stałe miejsce zamieszkania, usposobienie, od którego pochodzi gr. *ethika* – etyka; *ethikos* – obyczajowy) z jednej strony uzmysławia jedność pojęciową, a z drugiej – odrębność, swoistą parcjalność w przeciwieństwie do całości etyki, a nawet moralności. Kwestię tę można dostrzec w przytoczonej wcześniej przez T. Stycznia eksplikacji słowa „etyka”. Cecha odrębności pojęcia „etosu” pojawia się w sposobie jego interpretacji poprzez ukazanie jego relewantności z terminami „moralność” i „etyka”. Z kolei cecha parcjalności tkwi w jego przedmiocie, czyli w uznawaniu przez daną społeczność lub jej przedstawicieli norm moralnych. Zatem w języku filozoficznym „etos” można określić jako konkretną formę moralności stanowiącą zbiór obyczajów określonej grupy społecznej, wyrażający się w stylu życia jej członków w danych warunkach dziejowych<sup>16</sup>.

Jak widać, zakresy treściowe terminów: „etyka”, „moralność” i „etos” są dopełniające, współzależne, wręcz cechują się podporządkowaniem, co implikuje w filozofii praktycznej ciągłą potrzebę uściślenia i ujaśniania tych pojęć<sup>17</sup>. Do grupy tej należy również termin „aksjologia”. Pojęcie to nawet w obrębie tej samej szkoły filozoficznej potrafi być różnorodnie ujmowane. W opinii A. Stępnia aksjologia (gr. *áksios* – wartościowy, cenny; *logos* – teoria, nauka) – filozofia wartości może być traktowana albo jako odrębna nauka filozoficzna, jeden z zasadniczych działów filozofii, albo jako zbiór zagadnień dotyczących wartości i wartościowania, stanowiących fragment metafizyki ogólnej, filozofii człowieka i teorii poznania. Jeśli etykę i estetykę pojmie się jako teorie wartości moralnych i estetycznych, to można je uważać za wyspecjalizowane części aksjologii<sup>18</sup>. Przyjęty pogląd o aksjologii jako samodzielnej dyscyplinie filozoficznej uprawnia do zmodyfikowania wcześniej przedstawionej klasyfikacji filozofii. Tak więc, uwspółcześniony Arystotelesowski

<sup>15</sup> Moralności nie należy mylić z obyczajowością, mimo iż część norm moralnych obowiązujących w danej społeczności jest zazwyczaj również normami obyczajowymi. Te ostatnie odpowiadają na pytanie: „co wypada (nie)czynić”, a normy moralne: „co (nie)dobrze uczyniono”. Sprzeniewierzenie się normom obyczajowym wywołuje poczucie wstydu, a normom moralnym – winy.

<sup>16</sup> S. Witek, *Etos* (w:) *Powszechna...*, t. 3, s. 254.

<sup>17</sup> Arno Anzenbacher zaproponował następujące rozumienie omawianych terminów: 1) etyka jest dyscypliną, która zajmuje się moralnym charakterem ludzkiej praktyki; 2) jako „moralne” określamy czyny, sądy, normy, postawy i instytucje; 3) moralność (etos) obejmuje moralne ukierunkowanie w dziedzinie wartości i sensu, ideały, cnoty i instytucje, miarodajne dla osób czy struktur społecznych, tenże, *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2003, s. 316.

<sup>18</sup> A.B. Stępień, *Wstęp...*, s. 102; tenże, *Aksjologia* (w:) *Leksykon...*, s. 23.

trójkopodział filozofii składałby się z teorii bytu (ontologii), teorii poznania (epistemologii) i teorii wartości (aksjologii).

Przedmiot aksjologii, jak zauważa Stanisław Kowalczyk, można zarysować w trójaspektowym wymiarze: ontologicznym, epistemologicznym i antropologicznym<sup>19</sup>. Aksjologia ontologiczna<sup>20</sup> to zagadnienia związane ze strukturą wartości, sposobem ich istnienia, hierarchią wartości i ich normatywnym charakterem oraz relacją między wartością a bytem. Ukazuje ona dualną i relacyjną naturę wartości, które nie istnieją same w sobie, gdyż są związane ze stosunkiem, jaki zachodzi między przedmiotem – rzeczą, a podmiotem – osobą. Wypracowuje różnorodne stanowiska w kwestii ontycznego statusu wartości. Można tu wskazać tytułem przykładu następujące przeciwstawne stanowiska<sup>21</sup>: idealizm (wartość, idea jest rzeczywistością pierwotną, a świat realny jej odbiciem) i realizm (wartość to realny byt ujmowany w relacji do podmiotu); subiektywizm (wartość w swoim istnieniu, pozycji w hierarchii wartości zależy od człowieka) i obiektywizm (wartość jako byt przedmiotowy jest czymś zastanym i poznawalnym przez każdy podmiot); relatywizm, wariabilizm, historycyzm (wartość jest zmienna, stopniowalna i zależna od dziejów człowieka) i absolutyzm (wartość jest niezmienna, niestopniowalna i niezależna). Ten dział aksjologii zajmuje się również typologią wartości i hierarchią przy uwzględnieniu zróżnicowanych kryteriów. Z kolei hierarchia wartości wiąże się z ich pozycją normatywną. Im wartość jest wyżej uplasowana, tym bardziej powinność jej realizacji staje się nakazem prawa moralnego. Ta kontrowersyjna problematyka uznania normatywnego charakteru wartości uzasadniana jest za pomocą koncepcji prawa naturalnego.

W aksjologii epistemologicznej<sup>22</sup> świat wartości sprowadzony zostaje do intelektualno-emocjonalnego sposobu ich poznania oraz eksplikacji doświadczenia aksjologicznego. Refleksja nad istotą doświadczenia jest stałym motywem w aksjologii, lecz różnorodnie interpretowanym w zależności od przyjętej koncepcji filozofii. W neotomizmie o zabarwieniu personalistycznym doświadczenie aksjologiczne tłumaczone jest ontologiczną jednością człowieka (somatyczno-biologiczną). Osoba ludzka poznaje wartości na wszystkich poziomach swego bytu: poznawczym, emocjonalnym i wolitywnym. Problematyka sposobu poznania wartości to wiodąca kwestia epistemologicznej części aksjologii. Symplifikując, można ją sprowadzić do trzech sporów: racjonalizmu i irracjonalizmu, naturalizmu i antynaturalizmu

<sup>19</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006, s. 129–201.

<sup>20</sup> Tamże, s. 150–164.

<sup>21</sup> Lapidarne, ale jakże nośne w warstwie treściowej omówienie tych stanowisk znajdujemy w eseju W. Tatarkiewicza, *Pojęcie wartości, czyli co historyk filozofii ma do zakomunikowania historykowi sztuki* włączonym do zbioru „prac ubocznych”. Wyrażenie to, mając swój odpowiednik w greckim słowie *parerga*, posłużyło autorowi za tytuł owych szkiców „luźnych i przygodnych”, tenże, *Parerga*, Warszawa 1978, s. 63–67.

<sup>22</sup> Tamże, s. 141–150.

oraz kognitywizmu i antykognitywizmu<sup>23</sup>. Przedstawiciele racjonalizmu wyłączają rozumowi przypisując funkcję poznawczą wartości, a zwolennicy irracjonalizmu: zmysłom (sensualizm), woli (woluntaryzm), uczuciom (emotywizm) czy też wierze (fideizm). Naturaliści formułują dwie tezy: wartość jest cechą przedmiotu wartościowego albo jego własnością (cechą nieistotną) oraz istnieje przejście od zdań opisowych o przedmiocie i jego cechach do zdań wartościujących, czyli ocen i norm, a antynaturaliści negują jedną z nich. Kognitywizm głosi, że wartość jest poznawalna intuicyjnie (bezpośrednio) lub dyskursywnie (pośrednio), a sądy o wartościach są rozstrzygalne w kategoriach prawdy bądź fałszu. Antykognitywizm uznaje, że wartość jest wyznaczona przez niepoznawczy emocjonalny lub woliowy stosunek podmiotu wartościującego do przedmiotu wartościowego, albo jest sposobem widzenia tego przedmiotu lub reakcji nań.

Aksjologia antropologiczna<sup>24</sup> to spojrzenie na wartości z perspektywy podmiotu jako nosiciela i kreatora wartości. To filozoficzne uzasadnienie tezy o osobie ludzkiej rozumianej jako wartość sama w sobie, a nie środek czy narzędzie do osiągnięcia celu. To dostrzeżenie dwuwymiarowego katalogu wartości zrelatywizowanego do psychofizycznej struktury człowieka. Wartości określane Marcelewskim<sup>25</sup> mianem „mieć” (ekonomiczne, witalno-sensytywne) i „być” (moralne, estetyczne, poznawcze) wzajemnie się dopełniają, chociaż ich koegzystencja może zostać zachwiana przez prymarność jednych nad drugimi. Pluralizm wartości wiąże się również z postrzeganiem człowieka w wymiarze osobowym i społecznym, co pozwala na wyróżnienie wartości indywidualnych (wykształcenie, zainteresowania, zawód) i wspólnotowych (patriotyzm, demokracja, równość, sprawiedliwość). Aksjologia antropologiczna to także kwestia antywartości, w tradycyjno-etycznej terminologii zła moralnego.

### 3. O kategoriach aksjologicznych „wartość” i „antywartość”

Skoro aksjologię postrzegać można jako odrębną dyscyplinę filozoficzną zajmującą się tym co godne, piękne, dobre i powinno, czyli warte starań człowieka, to dalszą refleksję wypada skupić na dwóch opozycyjnych kategoriach: wartości i antywartości. Pierwsza z nich cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem nie tylko w filozofii, ale również w naukach humanistycznych, społecznych (w tym prawnych), techniczno-empirycznych, matematycznych czy też w różnorodnych dziedzinach sztuki. Druga natomiast, z racji bycia antywartością, nie zasłużyła sobie jak dotąd na rzetelny traktat filozoficzny, najczęściej rozprawia się o niej na kanwie

<sup>23</sup> Zob. H. Kiereś, *Wartości teoria* (w:) *Powszechna...*, t. 9, Lublin 2008, s. 709; A.B. Stępień, *Wstęp...*, s. 105–106.

<sup>24</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości...*, s. 165–195.

<sup>25</sup> Zob. G. Marcel, *Być i mieć*, tłum. D. Eska, Warszawa 2001.

wartości. Na razie tę lukę poznawczą wypełniają publikacje dotyczące poszczególnych typów antywartości zarówno charakterystyczne dla literatury pięknej, jak i filozoficznej<sup>26</sup>.

Słowo „wartość” (gr. *àksios*; łac. *valor, praetium*) weszło na stałe do słownika terminów filozoficznych dopiero pod koniec XIX w. Niemalą w tym rolę odegrało Nietzscheańskie hasło „*Umwertung aller Werte* – przewartościowanie wszystkich wartości”. Nie oznacza to jednak, że wcześniejsza myśl filozoficzna nie podejmowała problematyki aksjologicznej, wręcz przeciwnie, czyniła to z podziwem wobec otaczającego świata antyku (Stagiryta), głębią dla scholastycznej doskonałości (Akwinata) i nowożytnym wątpliwym (Kartezjusz). Posługiwała się tradycyjną terminologią aretologiczną, kontemplując pojęcie dobra i zła, a nie wartości i antywartości. Skonstruowanie klasycznej definicji „wartości” przez podanie najbliższego rodzaju (*gensu proximum*) oraz różnicy gatunkowej (*differentia specifica*), jak podkreśla się zgodnie w nurcie badań aksjologicznych, wydaje się wręcz niemożliwe. Wyraz ten oznacza swoiste, proste i nierozkładalne zjawisko, a to, co może wyglądać na definicję, jest albo zastąpieniem wyrazu „wartość” przez inny wyraz o podobnym desygnacie np. „dobro”, albo omówieniem<sup>27</sup>.

Systemowo rzecz biorąc, pojęcie wartości w dziejach filozofii rozpatrywane jest trójwymiarowo: podmiotowo, przedmiotowo i relacyjnie. Zdaniem Stanisława Kowalczyka<sup>28</sup>, wartość w wymiarze podmiotowym utożsamia się z: ideą, pojęciem, celem działania, doświadczeniem, normą postępowania, osądem, postawą, a w wymiarze przedmiotowym sprowadza się do konkretnej rzeczy lub jej specyficznej właściwości o charakterze jakościowym. Dominuje jednak rozumienie wartości jako relacji między podmiotem a przedmiotem. Ta relacyjno-dualistyczna koncepcja wartości jest charakterystyczna przede wszystkim dla neotomistów, do której również nawiązują fenomenologowie. Zapoczątkował ją Arystoteles, twórca teleologicznej teorii dobra określanego jako przedmiot – cel wszelkiego działania i dążenia (*bonum est quod omnia appetunt*)<sup>29</sup>. Kontynuował Akwinata, kreując realistyczną teorię dobra wyrażanego tezą: dobro jest następstwem istnienia rzeczy (*bonum sequitur esse rei*), która „jest o tyle pożądana, o ile jest doskonała, ponieważ

<sup>26</sup> Zob. np. U. Eco, *Historia brzydoty*, tłum. J. Czaplińska i in., Poznań 2007; F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, tłum. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Wrocław 1992; Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, tłum. E. Jędrkiewicz, Warszawa 2001; S. Kierkegaard, *Bojaźń i drżenie, Choroba na śmierć*, tłum. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1981; W. Chudy, *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa 2003; M. Gołaszewska, *Fascynacja złem. Esej z teorii wartości*, Warszawa 1994; M.A. Krąpiec, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Lublin 2005; F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, tłum. S. Wyrzykowski, Kraków 2010.

<sup>27</sup> W. Tatarkiewicz, *Parerga*, s. 61–62.

<sup>28</sup> Szerzej na temat ważniejszych koncepcji aksjologicznych od czasów starożytno-średnio-wiecznych przez nowożytne po współczesne zob. S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości...*, s. 9–128 i s. 131–133; V.J. Burke, *Historia etyki*, tłum. A. Białek, Warszawa 1994.

<sup>29</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, ks. I, 1094a, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007, s. 77.

wszyscy pragną swej doskonałości”<sup>30</sup>. Na nowo odczytał M.A. Krąpiec, uważając wartość „za jakość bytu, o ile ten jest przedmiotem intencyjnych aktów poznawczo-pożądawczych”<sup>31</sup>. Całościowo istotę wartości oddaje opis S. Kowalczyka, uwzględniający relacyjno-dualistyczną (podmiotowo-przedmiotową) koncepcję wartości i założenia personalizmu. *In extenso* brzmi następująco: „Wartością jest taki byt, który przez swoje właściwości obiektywno-jakościowe jest rozpoznawany przez człowieka, a następnie przez niego upragniony i często także finalnie realizowany; wartość odpowiada zawsze potrzebom człowieka jako psychofizycznej osoby. Mówiąc o potrzebach człowieka, mamy na uwadze nie tylko potrzeby biologiczno-życiowe, ale także i przede wszystkim potrzeby transutylitarne, czyli psychiczno-duchowe (np. moralne, ideowe, religijne)”<sup>32</sup>.

Nie ulega wątpliwości, mówiąc językiem Tischnerowskim<sup>33</sup>, że wartości doświadczamy, przeżywamy, odczytujemy i myślimy według nich, a także porządkujemy je hierarchicznie i typologicznie. Czy analogicznie rzecz się ma z kategorią „antywartość”, której prototypem jest termin „zło”? Odpowiadając na to pytanie, sięgnąć należy do tych autorskich analiz typologicznych, które ukazują współistnienie wartości z antywartościami. Henryk Elzenberg, któremu z dużym prawdopodobieństwem można przypisać pierwszeństwo w zastosowaniu w polskim piśmiennictwie filozoficznym nazwy „aksjologia”<sup>34</sup>, wyodrębnił wartość dodatnią i ujemną. Widać to wyraźnie w jego czteroelementowym opisie wartości: 1) jest ona przedmiotem dodatnich: umysłowych (aprobata) i uczuciowych (upodobanie, szacunek, cześć) reakcji; 2) jej obecność lub nieobecność dostarcza pewnych dyrektyw postępowania ludzkiego; 3) piękno i dobro są jakimiś jej odmianami; 4) ma swoje przeciwieństwo, odpowiednik negatywny: brzydotę, zło<sup>35</sup>. Ten „układacz tablic wartości”, jak sam o sobie mawiał, traktuje wartość dodatnią (to, co powinno być) i wartość ujemną (to, co powinno nie być) jako dwa przeciwstawne aspekty wartości perfekcyjnej. Wśród polskich aksjologów był prekursorem, który zajmował się eksplikacją terminu „wartość ujemna”. Sformułował jeden z istotnych warunków definicji wartości ujemnej, której celem jest „wskazanie określonego stosunku pomiędzy cechą dodatnio wartościotwórczą, a cechą ujemnie wartościotwórczą – na podstawie którego można by z wiedzy o tym, jakie cechy są dodatnio wartościotwórcze, wnioskować o tym, jakie są ujemnie wartościotwórcze”<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> Cyt. za S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości...*, s. 39. Zob. także. A. Maryniarczyk, *Dobro* (w: *Powszechna...*, t. 2, Lublin 2001, s. 617 i n.

<sup>31</sup> M.A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993, s. 328.

<sup>32</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości...*, s. 133.

<sup>33</sup> J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2005, s. 479 i n.

<sup>34</sup> Zob. R. Wiśniewski, *Na marginesie aksjologii Henryka Elzenberga*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici* 1991, nr 228, s. 30.

<sup>35</sup> L. Hostyński, *Wartość ujemna w systemie aksjologii Henryka Elzenberga* (w: *Wartość i antywartość w kontekście przeobrażeń kultury społecznej*, red. T. Szkołut, *Studia Etyczne i Estetyczne* 1999, t. 5, s. 107–108, przyp. 4.

<sup>36</sup> H. Elzenberg, *Wartość ujemna*, *Studia Filozoficzne* 1986, nr 12, s. 24.

Posiłkując się teorią współodniesienia wykluczających się cech wartościotwórczych dodatnich i ujemnych, dochodzi do przekonania, że wartość ujemna jest wartością pochodną, której źródłem jest wartość dodatnia<sup>37</sup>.

Roman Ingarden, światowej sławy krakowski fenomenolog, wyróżnił trzy grupy wartości: witalne (użytkowo-przyjemnościowe), kulturowe (poznawcze, estetyczne, społeczne/obyczajowe) i moralne/etyczne<sup>38</sup>. Jednocześnie, dostrzegając w każdej z nich przeciwieństwa, wyodrębnił dwuczłonowy podział wartości na pozytywne i negatywne, który krzyżuje się z powyższą klasyfikacją. Twierdził, że wartości negatywne nie są prostym brakiem odpowiednich wartości pozytywnych, lecz mają swój pozytywnie określony status ontyczno-epistemologiczny<sup>39</sup>.

Władysław Tatarkiewicz<sup>40</sup>, wybitny historyk filozofii i estetyki, a zarazem wzór lapidarnych rozważań aksjologicznych, zwrócił uwagę na chwiejność filozoficznego terminu „wartość”<sup>41</sup>. Zaakcentował jego dwuaspektowe znaczenie: dodatnie, a wtedy brzydota czy nikczemność nie mają wartości, oraz ujemne, kiedy brzydota czy nikczemność mają wartość, ale ujemną. Ten krótki i zwięzły proces rozumowania implikuje podział wartości na dodatnie i ujemne. Autor *Parerga* chwiejność omawianego wyrazu zauważa również na poziomie związku terminów „wartość” i „dobro”. Pierwszego z nich proponuje używać na oznaczenie właściwości rzeczy, a drugiego na oznaczenie rzeczy posiadającej tę właściwość. Oba terminy (rzeczowniki) mogą być używane zamiennie, mimo iż przymiotnik „dobry” ma sens węższy niż „wartościowy”. Stąd już krok do klasycznej koncepcji filozofii, operującej pojęciami dobra i zła zamiast wartości i antywartości.

Program filozofii klasycznej cechujący się m.in. redukcjonizmem aksjologii do metafizyki (teorii bytu) nie zajmuje się filozoficznym sensem terminu „antywartość”. Przestrzeń tę wypełniają badania nad drugim członem nakazu moralnego pochodzącego z prawa naturalnego: „czyń dobro, a unikaj zła”. W dziejach europejskiej myśli filozoficznej oprócz dualistycznej teorii dobro – zło, w której zło pojmowano jako pozytywną postać bytu<sup>42</sup>, wypracowano monogeniczną teorię zła-braku, uznającą zło jako brak należnego dobra w bytowaniu i działaniu człowieka<sup>43</sup>. W tej Arystotelesowsko-Tomaszowej koncepcji, kontynuowanej i rozwijanej zwłaszcza przez Krapca, zło nie stanowi jakiegoś realnego bytu substancjalnego.

<sup>37</sup> Tamże, s. 28. Por. L. Hostyński, *Wartość ujemna...*, s. 111–114.

<sup>38</sup> R. Ingarden, *Uwagi o względności wartości* (w:) tenże, *Studia z estetyki*, t. 3, Warszawa 1970, s. 216–219.

<sup>39</sup> R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach* (w:) tenże, *Studia...*, s. 223.

<sup>40</sup> W. Tatarkiewicz, zwłaszcza obok Tadeusza Czeżowskiego, Tadeusza Kotarbińskiego czy Marii i Stanisława Ossowskich reprezentował skrzydło aksjologiczne wśród filozofów szkoły lwowsko-warszawskiej uchodzących przede wszystkim za logicznych. O zainteresowaniach aksjologicznych, etycznych i estetycznych filozofów tej szkoły pisze m.in. J. Woleński w rozdz. IX *Szkola lwowsko-warszawska* (w:) J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii...*, s. 437 i n.

<sup>41</sup> W. Tatarkiewicz, *Parerga*, s. 62–63.

<sup>42</sup> Zob. M.A. Krapiec, *Dlaczego zło...*, s. 39–68; tenże, *Odzyskać...*, s. 396–400.

<sup>43</sup> Zob. M.A. Krapiec, *Metafizyka...*, s. 195–203; tenże, *Dlaczego zło...*, s. 69–105.

Istnieje np. zło moralne czy fizyczne jako brak dobra moralnego bądź fizycznego, ale nie istnieje zło metafizyczne, tak jak nie istnieje niebyt. Nieistniejące ontycznie zło jest zawsze skorelowane z konkretną rzeczą, podmiotem, w którym pojawia się jako rozpoznany brak należnego dobra. Tak więc zło-niebyt-brak niemające swej bytowej natury jest takie, jakie w konkretnej naturze są braki<sup>44</sup>.

Stanisław Kowalczyk, utożsamiając swoje „myślenie według wartości” z nurtem neotomizmu personalistycznego, zaprezentował trójczłonową klasyfikację wartości z wyodrębnieniem kategorii „antywartości”<sup>45</sup>. Zastosowane *fundamentum divisionis* wynika z przyjętej przez niego koncepcji wartości rozumianej jako relacja zachodząca między podmiotem a przedmiotem. Zbudowanie pierwszego członu podziału na podstawie kryterium przedmiotowego pozwoliło autorowi wyróżnić następujące rodzaje wartości: 1) rzeczowe i osobowe, 2) przynależne do świata (nie)ożywionego i psychiczno-umysłowego, 3) wytwory natury i człowieka, 4) bytów substancjalnych (samoistnych) i akcydentalnych (przypadłościowych). W drugim członie podziału wyodrębnionym na podstawie kryterium podmiotowego zostały umieszczone takie oto wartości: 1) materialno-ekonomiczne, 2) biologiczno-witalne, 3) sensytywno-emocjonalne i ludyczne, 4) poznawczo-intelektualne powiązane z prawdą, 5) artystyczno-estetyczne powiązane z pięknem, 6) moralno-obyczajowe, 7) religijno-sakralne. Kryterium formalno-profilowe użyte w trzecim członie podziału doprowadziło do wyróżnienia wartości o charakterze: 1) pozytywnym i opozycyjnym/antywartości, 2) autotelicznym i pochodnym, 3) absolutnym i relatywnym, 4) idealnym i konkretnym, 5) instrumentalno-utilitytarnym i kategoryczno-powinnościowym, 6) skończonym i nieskończonym, 7) indywidualnym i społecznym, 8) izolowanym i zintegrowanym, 9) racjonalnym i irracjonalnym, 10) trwałym i ulotnym.

By nie narazić się na zarzut jednostronności analiz z powodu nadmiernej koncentracji nad rodzimą refleksją<sup>46</sup>, zauważyć wypada, że europejska myśl aksjologiczna, twórczo recypowana przez polskich filozofów, zna wiele klasyfikacji wartości przeprowadzonych pod kątem ich przeciwstawienia: pozytywne – negatywne. Na uwagę zasługuje rozbudowana typologia wartości pozytywnych i negatywnych hiszpańskiego filozofa José Ortegi y Gasseta zakwalifikowanego do nurtu filozofii życia. Zaprezentowana została w następującym czteroklasowym układzie: 1) wartości użyteczne: zdolny – niezdolny, tani – drogi, obfitość

---

<sup>44</sup> Twierdzenie to ilustruje choćby taki przykład: „Zła jest kradzież, ale nie dlatego, że pieniądze są złe, tylko dlatego, że pojawił się brak respektowania czyjegoś prawa do posiadania własnego majątku. (...) zło jako brak jest brakiem w czymś, w jakimś podmiocie, który jako byt jest dobry. Zły jest złodziej, ale tylko jako złodziej, a nie w ogóle jako człowiek”, P. Jaroszyński, *Etyka – dramat życia moralnego* (w: *Wprowadzenie...*, s. 519–520).

<sup>45</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości...*, s. 139–140.

<sup>46</sup> Polska myśl aksjologiczna dwudziestolecia rozwijała się w obrębie dwóch szkół filozoficznych: szkoły lwowsko-warszawskiej i lubelskiej szkoły filozoficznej, dwóch kierunków filozoficznych: fenomenologii i marksizmu, a także reprezentowali ją myśliciele niemieszczący się w tym podziale, np. Leon Chwistek, Czesław Znamierowski czy Henryk Elzenberg.

– rzadkość; 2) wartości żywotne: zdrowy – chory, wyszukany – ordynarny, energiczny – bezwolny, silny – słaby; 3) wartości duchowe posiadające trzy podgrupy: a) wartości umysłowe: wiedza – błąd, dokładny – przybliżony, oczywisty – możliwy, b) wartości moralne: dobry – zły, pocziwy – łajdak, sprawiedliwy – niesprawiedliwy, dokładny – roztargniony, lojalny – niełojalny, c) wartości estetyczne: piękne – brzydkie, wdzięczne – grubo ciosane, eleganckie – nieeleganckie, harmonijne – nieharmonijne; 4) wartości religijne: święte – bezbożne, boskie – demoniczne, najwyższe – pochodne, cudowne – normalne<sup>47</sup>.

Współtwórca fenomenologii Max Scheler wyróżnił pięć typów wartości w układzie hierarchicznym od najniższej do najwyższej: 1) wartości zmysłowe (przyjemne – nieprzyjemne), 2) wartości użyteczne, cywilizacyjne (użyteczne – nieużyteczne), 3) wartości witalne (szlachetne – pospolite), 4) wartości duchowe, kulturowe (poznawcze, etyczne, prawne, moralne: słuszne – niesłuszne), 5) wartości religijne (święte – nieświęte)<sup>48</sup>. Stosując formalne kryterium podziału wobec przyjętej typologii, wyodrębnił na każdym poziomie hierarchii wartości pozytywne i negatywne. Autor ten w *Der Formalismus in der Ethik und materiale Wertethik*, w jednym z najznakomitszych dzieł aksjologicznych XX w., doprecyzował częściowo sformułowane przez Franciszka Brentanę aksjomaty, które ukazują relacje między bytem a wartościami pozytywnymi i negatywnymi. Tak oto się prezentują: „Istnienie pozytywnej wartości samo jest pozytywną wartością. Istnienie negatywnej wartości samo jest negatywną wartością. Nieistnienie pozytywnej wartości samo jest negatywną wartością. Nieistnienie negatywnej wartości samo jest pozytywną wartością”<sup>49</sup>. Interpretatorzy myśli Schelerowskiej odczytują te aksjomaty jako powinność realizacji wartości pozytywnych i odrzucenie (nierealizację) wartości negatywnych<sup>50</sup>.

## 4. O preferencjach terminologicznych

Na zakończenie wypada zauważyć, iż u podstaw prowadzonych rozważań tkwią dwa zasadnicze pytania: czy aksjologia to dział etyki czy też odwrotnie i czy uprawnione jest zamienne stosowanie przeciwstawnych terminów „wartość – wartość pozytywna” i „antywartość – wartość negatywna”. Odpowiedź na pierwsze z nich przynoszą analizy historyczne poczynione w części szkicu dotyczącym miejsca aksjologii w naukach filozoficznych. Jeżeli pokusić się o generalizującą uwagę w kwestii dziejów filozofii, to trudno nie zgodzić się z klasyfikacją

<sup>47</sup> J. Ortega y Gasset, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 1980, s. 172–173.

<sup>48</sup> Zob. M. Scheler, *Materiałne a priori w etyce*, tłum. A.W., Zak 1967, nr 162, s. 1518 i n.

<sup>49</sup> Tamże, s. 1513.

<sup>50</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości...*, s. 104–105; W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1981, s. 223 i n.

zaproponowaną przez Stefana Swieżawskiego. Ten znakomity mediewista dzieli filozofię na dwa okresy: klasyczny z metafizyką w centrum badań filozoficznych (od początku myśli filozoficznej do XVI w.) i nowożytny – skupiony na podmiocie (od Kartezjusza po chwilę obecną). W konsekwencji oznacza to, że w pierwszym okresie problematyka aksjologiczna była uprawiana w ramach etyki, zwłaszcza od kiedy Platon w *Fajdrosie* ustalił triadę wartości: prawdę, dobro, piękno i przeciwstawił im antywartości<sup>51</sup>. Drugi okres natomiast przyniósł odwrótność, to etyka rozumiana jako teoria wartości moralnych stała się częścią aksjologii. Tak więc filozofia wartości, wpisując się w Kartezjańską tradycję filozofii podmiotu, stopniowo wypracowuje sobie pełnowartościową pozycję samodzielnej dyscypliny filozoficznej mimo ciągłych sporów o jej przedmiot, aspekt, cel i metodę. Odejście od realistycznej, Arystotelesowsko-Tomistycznej filozofii przedmiotu, nie znaczy, że między klasycznym – etycznoaksjologicznym a nowożytnym – aksjologicznoetycznym filozofowaniem nie ma płaszczyzn przekładalnych. Respektując odmiennosć płaszczyzny etycznej i aksjologicznej, należy przyjąć pogląd o ich wzajemnym się dopełnianiu.

Odpowiedź na drugie pytanie zawierają analizy rekonstrukcyjno-referujące zaprezentowane w trzecim fragmencie szkicu traktującym o semantyce wyrazów „wartość” i „antywartość”. Słowa „wartość” i „antywartość” stały się słowami-kluczami w interpretacji współczesnej rzeczywistości. Nie tylko filozofowie odczuwają głęboką potrzebę refleksji nad tym ciągle porządkowanym metaprzecmiotowo światem wartości i ich przeciwieństw. Prawnicy, socjologowie, psychologowie, ekonomiści, lekarze, artyści, matematycy i cała plejada niewymienionych przedstawicieli innych grup naukowo-zawodowych „wierzy w potęgę wartości”<sup>52</sup>. Specyficzny charakter tej dialektycznej zbitki wartość – antywartość pozwala obficie rozrastać się problematyce aksjologicznej w szeroko rozumianej humanistyce. Filozofia nie uporała się w pełni z nauką o aksjologii, nie wypracowała korpusu problemów wspólnych dla każdej teorii wartości niezależnie od systemu filozoficznego, w jakim by występowała. Aksjologie danych nauk szczegółowych (np. aksjologia: prawa, kultury, polityki, społeczeństwa, wyznania), sięgając po zastane narzędzia filozoficzno-metodologiczne, ciągle czekają na ich ujaśnienie i doprecyzowanie.

Mimo że aksjologia jest dziedziną wiedzy liczącą sobie ponad sto lat, to nadal główne spory toczą się na osi pojęć wartość – antywartość, których sens jest modyfikowany ogólnofilozoficznymi założeniami określonego nurtu, stanowiska

<sup>51</sup> „Przyrodzoną mają skrzydła siłę, to, co ciężkie, podnosić w górę, w niebo gdzie bogów rodzi-na mieszka. Żadne ciało nie ma w sobie tyle boskiego pierwiastka, co skrzydła. A boski pierwiastek – to piękno, dobro, rozum i wszystkie tym podobne rzeczy. Takim pokarmem się żywią i z niego rosną najszybciej pióra duszy, a od bezceństwa i zła marnieją i nikną”, Platon, *Fajdros*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, s. 72.

<sup>52</sup> Termin zaczerpnięty z tekstu *Wierzę w potęgę wartości. Z Władysławem Bartoszewskim rozmawiają Tomasz Sójka i Maciej Malczyński* (w:) W. Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Poznań 1990.

czy szkoły. Desygnatami obu terminów o charakterze ogólnym są konkretne wartości i antywartości określane przeciwstawnymi pojęciami np. dobro – zło, piękno – brzydota, prawda – fałsz, sprawiedliwość – niesprawiedliwość, wolność – zniewolenie, *sacrum* – *profanum*. Przedstawiciele neotomizmu na oznaczenie bytu jako przedmiotu pożądania dla osiągnięcia wybranego celu nie stosują wyrażenia „wartość”, tylko termin „dobro-cel”, a „antywartość” rozumianą jako brak dobra zastępując orzecznikiem „zło”. Reprezentanci nurtu aksjologicznego i to zarówno europejskiego, jak i polskiego, typologizując wartości, wyróżniają kategorie wartości: pozytywnych (dodatnich) i negatywnych (ujemnych). Dystynkcja ta wydaje się kontrowersyjna, skoro „wartość” jako przedmiot badawczy dyscyplin filozoficznych i niefilozoficznych z definicji jest zawsze czymś pozytywnym<sup>53</sup>. Sądzić należy, iż lepszym rozwiązaniem jest używanie pary pojęć wartość i antywartość zbudowanych na przeciwieństwie niż pary pojęć wartość pozytywna i wartość negatywna skonstruowanych na sprzeczności<sup>54</sup>.

## Literatura

- Anzenbacher A., *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2003  
Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007  
Bartoszewski W., *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Poznań 1990  
Burke V.J., *Historia etyki*, tłum. A. Białek, Warszawa 1994  
Cicero M.T., *Pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960  
Chudy W., *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa 2003  
Dostojewski F., *Zbrodnia i kara*, tłum. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Wrocław 1992  
Eco U., *Historia brzydoty*, tłum. J. Czaplińska i in., Poznań 2007  
Elzenberg H., *Wartość ujemna*, *Studia Filozoficzne* 1986, nr 12  
Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, tłum. E. Jędrkiewicz, Warszawa 2001  
Ehrenfels Ch. von, *System der Werttheorie*, t. 1–2, Leipzig 1897–1898  
Gołaszewska M., *Fascynacja złem. Esej z teorii wartości*, Warszawa 1994  
Hartmann E. von., *Grundriss der Axiologie oder Wertwägungslehre*, Bad Sachsa 1908  
Herbut J., *Etos (w:) Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997  
Hostyński L., *Wartość ujemna w systemie aksjologii Henryka Elzenberga (w:) Wartość i antywartość w kontekście przeobrażeń kultury społecznej*, red. T. Szkołut, *Studia Etyczne i Estetyczne* 1999, t. 5  
Ingarden R., *Studia z estetyki*, t. 3, Warszawa 1970

<sup>53</sup> Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości...*, s. 140, przyp. 45.

<sup>54</sup> Idąc za W. Stróżewskim, trzeba przypomnieć, że Arystotelesowi zawdzięczamy wyróżnienie czterech zasadniczych przeciwstawień (*oppositiones*). Zaliczył do nich: sprzeczność (*contradictio*), brak (*provatio*), przeciwieństwo (*contrarietas*) i opozycję relatywną (*oppositio relativa*), tenże, *Istnienie i wartość*, s. 224–225.

- Kierkegaard S., *Bojaźń i drżenie, Choroba na śmierć*, tłum. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1981
- Kiereś H., *Wartości teoria* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008
- Kowalczyk S., *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006
- Krąpiec M.A., *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*, Lublin 1982
- Krąpiec M.A., *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Lublin 2005
- Krąpiec M.A., *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1978
- Krąpiec M.A., *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993
- Krąpiec M.A., Kamiński S., Zdybicka Z.J., Maryniarczyk A., Jaroszyński P., *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 2003
- Lapie P., *Logique de la volenté*, Paris 1902
- Marcel G., *Być i mieć*, tłum. D. Eska, Warszawa 2001
- Maryniarczyk A., M.A. Krąpiec, *Lubelska szkoła filozoficzna* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2005
- Maryniarczyk A., *Dobro* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2001
- Nietzsche F., *Poza dobrem i złem*, tłum. S. Wyrzykowski, Kraków 2010
- Ortega y Gasset J., *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1980
- Scheler M., *Maturalne a priori w etyce*, tłum. A.W., Znak 1967, nr 162
- Skoczyński J., Woleński J., *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010
- Stępień A.B., *Aksjologia* (w:) *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997
- Stępień A.B., *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001
- Stróżewski W., *Istnienie i wartość*, Kraków 1981
- Styczeń T., *Etyka* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2002
- Styczeń T., *ABC etyki*, Lublin 1981
- Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2004
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1–2, Kraków 2005
- Tatarkiewicz W., *Parerga*, Warszawa 1978
- Tatarkiewicz W., *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986
- Wiśniewski R., *Na marginesie aksjologii Henryka Elzenberga*, Acta Universitatis Nicolai Copernici 1991, nr 228
- Witek S., *Etos* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2002